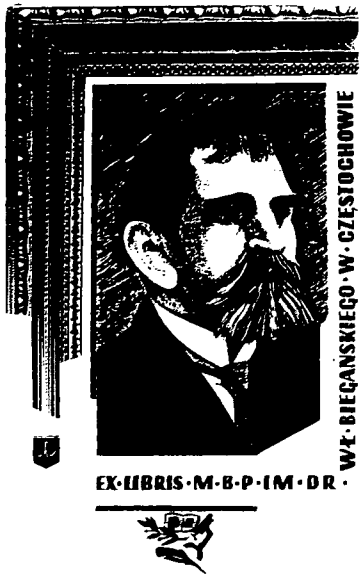

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje [illegible], tel. [illegible]. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 120, zamiejsc. 135. Zamówienia przyjmuje administracja: Aleje 62 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 5 (906) CZWARTEK, 5 STYCZNIA 1950 ROKU CENA 5 ZŁ

Rząd francuski ponosi odpowiedzialność za zamach na Ambasadę RP w Paryżu

Nota Rządu Polskiego

3 stycznia 1950 r. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. S. Wierbłowski wezwał ambasadora Francji p. Jean Baelen i wręczył mu notę następującej treści: Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski z niepokojem i głęboką troską dowiedział się o dokonanym 30 grudnia 1949 r. zamachu na Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. **Wbrew podstawowym obowiązkom zagwarantowania bezpieczeństwa** akredytowanym u siebie przedstawicielstwom obcym, Rząd Francuski nie zapewnił Ambasadzie Polskiej w Paryżu takich warunków, które uniemożliwiłyby dokonanie zamachu.

Odpowiedzialność Rządu Francuskiego wynika ponadto z faktu, że postępowanie władz francuskich przyczyniło się do stworzenia atmosfery nagonki w stosunku do przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji, nagonki, która sprzeczna jest z uczuciami narodu francuskiego.

Oczywistym wyrazem tego ustosunkowania się władz francuskich do przedstawicieli polskich było, sprzeczne z prawem międzynarodowym i polsko - francuską konwencją konsularną, aresztowanie i zmaltretowanie polskiego dyplomaty wicekonsula **Szczerbińskiego**, przetrzymywanie go w więzieniu i nieujawnienie do dnia dzisiejszego sprawców tego przestępstwa.

Do powstania atmosfery, w której zamach na Ambasadę Polską stał się możliwy, przyczyniły się również bezprawne aresztowania urzędników Ambasady i Konsulatów Polskich i ich deportacja, którym towarzyszyła zorganizowana akcja policyjna przeciwko obywatelom polskim we Francji, a następnie liczne aresztę i deportacje nauczycieli polskich.

Równocześnie władze francuskie w sposób coraz bardziej otwarty i aktywny otoczyły opieką i popierały emigracyjne antydemokratyczne grupy polskie.

Wyrazem tej polityki władz francuskich było m. in. faktyczne udzielenie schronienia „pułkownikowi" Bohun - Dąbrowskiemu, zbrodniarzowi wojennemu, ściganemu przez sądy polskie za współpracę z okupantem niemieckim i mordy, popełnione na żołnierzach polskiego ruchu oporu i ludności polskiej.

Za to postępowanie władz francuskich, stanowiące jaskrawe pogwałcenie obowiązujących polsko-francuskich umów, ODPOWIEDZIALNY JEST RZĄD FRANCUSKI, KTÓREGO MINISTROWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ZAGRANICZNYCH W CZASIE DEBATY W ZGROMADZENIU NARODOWYM W DN. 13.XII.1949 R. PRZYZNALI, ŻE AKCJA TA BYŁA WYRAZEM ŚWIADOMEJ POLITYKI ICH RZĄDU.

W tych warunkach Rząd Polski, stojąc na stanowisku pełnej odpowiedzialności Rządu Francuskiego za niestworzenie należytych warunków bezpieczeństwa dla przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji i za usiłowanie wytworzenia atmosfery wrogości w stosunku do nich, wyraża ostry protest i domaga się od Rządu Francuskiego:

1 zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji w ramach ogólnie przyjętych zasad, uznanych przez prawo międzynarodowe,

2 przeprowadzenia energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zamachu na Ambasadę RP w Paryżu w dniu 30.XII.1949 r.,

3 przykładnego ukarania sprawców tego przestępstwa i zadośćuczynienia powstałym szkodom i stratom,

4 położenia kresu polityce popierania i rozzuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyzyskujących bezkarność, z której dotychczas tam korzystają.

* * *

W komentarzach prasowych ogłoszonych nazajutrz po zamachu bombowym na Ambasadę Polską w Paryżu, prasa polska jednomyślnie stwierdziła, że choć sprawcy tej zbrodni nie zostali schwytani, odpowiedzialność za zamach spada na władze francuskie. Na te władze, które już od kilku miesięcy prowadzą „zimną wojnę" przeciwko Polsce, które bronią szpiega Robineau i jego kompanów, które wysiedlają z Francji polskich obywateli bez powodu i bez uzasadnienia, które aresztują i maltretują polskich urzędników dyplomatycznych i które starają się wywołać we Francji zatrutą atmosferę antypolską. Tylko w tej atmosferze dojść mogło do zamachu na Ambasadę RP. w Paryżu.

Stanowisko prasy polskiej zostało potwierdzone pośrednio przez reakcyjny dziennik amerykański „New York Herald Tribune", który w paryskim wydaniu zamieścił artykuł na temat stosunków polsko - francuskich i przyznał, że areszt szpiega Robineau został przez rząd francuski wykorzystany jako pretekst do już od dawna przygotowywanej akcji przeciw Polakom we Francji.

Ogłoszona powyżej nota naszego MSZ stawia kropkę nad „i", precyzując odpowiedzialność władz francuskich za zamach na Ambasadę Polską w Paryżu.

Nota domaga się również od rządu francuskiego zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji, przeprowadzenia śledztwa i ukarania sprawców zamachu, zadośćuczynienia szkodom i stratom oraz położenia kresu polityce popierania i rozzuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyzyskujących bezkarność z jakiej we Francji korzystają. Postulaty te znajdują pełne i solidarne poparcie społeczeństwa polskiego.

I nie tylko polskiego. Liczne protesty francuskich organizacji społecznych po zamachu na Ambasadę RP w Paryżu świadczą o tym, że naród francuski odgraniczył się nie tylko od sprawców zbrodni, lecz także od rządu, który stworzył atmosferę, sprzyjającą tej zbrodni.

(g).

Na Wiśle kra

Nagły spadek temperatury w ostatnim dniu grudnia spowodował ukazanie się na Wiśle kry. Początkowo była ona dość gęsta, jednak obecnie dzięki odwilży uległa przerzedzeniu. Jak informuje Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie — kra prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku dni zniknie zupełnie.

Na zdjęciu: kra przepływa pod mostem Śląsko-Dąbrowskim.

OBNIŻKA PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

w związku z ostatnią podwyżką płac

Nowa skala potrąceń

W związku z uchwałą z dn. 31 grudnia 1949 roku w sprawie podwyżki płac o 5 proc., Rada Ministrów postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia 1950 r. podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby wspomniana podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

W wykonaniu tej uchwały minister Skarbu wydał rozporządzenie, na mocy którego od 1 stycznia 1950 r. skala podatkowa od wynagrodzeń za okres wypłaty miesięcznej wynosi:

grupa	Wysokość wynagrodzenia ponad	Wysokość wynagrodzenia do	Stopa podatku
1	13.700	14.700	0,7%
2	14.700	15.800	0,9%
3	15.800	17.900	1,9%
4	17.900	20.000	2,8%
5	20.000	22.100	3,8%
6	22.100	24.200	4,7%
7	24.200	26.300	5,7%
8	26.300	29.400	6,6%
9	29.400	32.600	7,6%
10	32.600	35.700	8,5%
11	35.700	39.900	10,4%
12	39.900	44.100	12,3%
13	44.100	52.500	14,2%
14	52.500	63.000	16,1%
15	63.000	73.500	18,0%
16	73.500	84.000	20,0%
17	84.000	105.000	21,9%

Stosownie do tej skali zostały odpowiednio obniżone skale podatkowe z okresem wypłat: dziennym, tygodniowym, dziesięciodniowym, dwutygodniowym i półmiesięcznym.

Jednocześnie została podwyższona granica wynagrodzenia, do której przysługują zniżki rodzinne w zakresie podatku z kwoty 30.000 do zł. 31.500.

Dziś w numerze:

Na str. 3

Moskwa — stolica świata — *art. prof. J. Chałasińskiego*

Na szlaku bojowym

chińskiej armii ludowej

MOSKWA (PAP) „Komsomolska Prawda" zamieściła artykuł generała Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej — Siao-Hua.

Chińska Armia Ludowo - Wyzwoleńcza — pisze autor artykułu — przebyła chlubny szlak bojowy.

Bojowa teoria partii komunistycznej, opracowana przez Lenina i Stalina i zastosowana przez Mao Tse-tunga w konkretnych warunkach rzeczywistości chińskiej, pomagała nam — dowódcom i komisarzom — w umacnianiu naszej armii i zwiększaniu jej zdolności bojowej. Słowo Stalina dodawało strudzonym żołnierzom otuchy i wiary w jutro. Geniusz Stalina oświetlał nam drogę do zwycięstwa.

Prześladowanie górników polskich

we Francji

PARYŻ (PAP) „Humanite" zamieszcza pt. „Ohydny szantaż policyjny wobec rodziny górników polskich" następującą wiadomość:

„W Bruay en Artois policja przybyła do rodziny górników polskich, u której mieszka nauczycielka polska Jakubiak i zapowiedziała usunięcie całej rodziny z mieszkania, jeśli będzie nadal wynajmować pokój nauczycielce.

Po pewnym czasie policja przeprowadziła rewizję i eksmitowała Jakubiak, która musiała przeprowadzić się do innej miejscowości i w ten sposób nie może wykonywać swoich funkcji nauczycielki.

Rodzinie górników oświadczono, że jeśli Jakubiak zostanie ponownie przyjęta, rodzina ta będzie wysiedlona z Francji".

Życzenia

Polonii francuskiej

PARYŻ (PAP) 1 stycznia br. ambasador RP w Paryżu **Putrament** podejmował przedstawicieli wychodźstwa polskiego. Do ambasady przybyli przedstawiciele z najbardziej odległych kolonii polskich, składając życzenia noworoczne dla Rządu i narodu polskiego i podkreślając przywiązanie pracującego wychodźstwa do swej ludowej ojczyzny.

Ambasador Putrament podkreślił m. in., że rząd polski zawsze bronić będzie praw wychodźstwa polskiego we Francji.

Formoza agresywną bazą wypadową

przeciwko Chińskiej Republice Ludowej

Tajny układ między USA i Czang Kai-szekiem

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że pomiędzy rządem St. Zjednoczonych, a władzami kuomintanowskimi zawarty został tajny układ w sprawie wyspy Formozy.

Układ ten przewiduje m. in., że rząd amerykański będzie udzielał w dalszym ciągu pomocy niedobitkom reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego, dążąc do przekształcenia Formozy w bazę strategiczną dla zorganizowania oporu resztek wojsk kuomintangowskich przeciwko Chińskiej Armii Wyzwoleńczej.

Rząd amerykański ma wysłać na Formozę sprzęt wojenny w ramach kredytów w wysokości 75 milionów dolarów, uchwalonych przez Kongres St. Zjednoczonych w ub. roku na pomoc dla reżimu Czang Kai-szeka.

Tajny układ przewiduje poza tym, że „w razie załamania się oporu wojsk kuomintangowskich", imperialiści amerykańscy okupowaliby Formozę przez swe siły zbrojne pod pretekstem, że „administrację wyspy przejmuje w swe ręce Organizacja Narodów Zjednoczonych na zasadach powiernictwa".

Tajny układ w sprawie Formozy został zawarty w listopadzie ub. roku przez przedstawiciela Czang Kai-szeka, — gen. Czeng Kai-mina, który udał się do Waszyngtonu i przeprowadził szereg rozmów z b. wysłannikiem Trumana w Chinach gen. Wedemeyerem.

Po tej wizycie Centralna Agencja Prasowa Kuomintangu doniosła w dniu 12 grudnia, że rząd St. Zjednoczonych postanowił udzielić Czang Kai-szekowi „dalszej pomocy dyplomatycznej i gospodarczej". Następnie w dniu 15 grudnia gen. Sun Li-jen został mianowany przez Czang Kai-szeka komendantem wojskowym Formozy.

29 grudnia amerykańskie agencje prasowo doniosły, że dostawy sprzętu wojennego na Formozę ze St. Zjednoczonych i z Japonii już się rozpoczęły.

W zakończeniu komunikatu agencja Nowych Chin stwierdza, że zapowiedziany opór niedobitków armii kuomintangowskiej na Formozie **jest z góry skazany na niepowodzenie. Bohaterscy żołnierze Armii Ludowo - Wyzwoleńczej walczyli niejednokrotnie przeciwko wojskom kuomintangowskim za pomocą amerykańskiej broni, zdobytej na nieprzyjacielu. Potrafią oni również obecnie nie dopuścić do dostarczenia amerykańskiego sprzętu wojennego na Formozę i udaremnić plany imperialistów, którzy chcą na tej wyspie stworzyć agresywną bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.**

Obchody Roku Puszkinowskiego

objęły najszersze warstwy społeczeństwa polskiego

W tych dniach odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Uczczenia 150-ej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina. W skład Komitetu wchodzą: min. H. Świątkowski, wicemin. W. Sokorski, S. Żółkiewski, J. Kwiatowska i I. Henner.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu działalności Komitetu w ciągu r. ub. oraz planów na przyszłość.

Uczynić Puszkina i jego wielką poezję bliską naszemu społeczeństwu, ukazać prawdziwe oblicze poety i jego szlachetną rewolucyjną postawę, podkreślić znaczenie przyjaźni dwu wieszczów Słowiańszczyzny A. Mickiewicza i A. Puszkina — oto podstawowe zadania, jakie wziął na siebie Ogólnopolski Komitet Uczczenia 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Ze sprawozdań wynika, że dzięki pracom Komitetu obchód Roku Puszkinowskiego **objął w Polsce najszersze warstwy społeczeństwa polskiego.**

Jedną z głównych form pracy komitetu było organizowanie masowych wystaw. Wystawy takie urządzone były na rozmaitych szczeblach: od wystawy centralnej, poprzez objazdowe aż do wystawy urządzonej w autobusie, który zatrzymywał się w najmniejszych nawet osiedlach wiejskich.

Inną formą oddania hołdu poecie i spopularyzowania go wśród społeczeństwa, były imprezy masowe tj. akademie, wieczory artystyczne, literackie, inscenizacje i montaże sceniczne.

Nie było niemal żadnego miasta powiatowego w Polsce, w którym by nie odbyła się choć jedna impreza ku czci Puszkina.

Żywy udział w uroczystościach jubileuszowych ku czci Puszkina wzięły teatry. Wiele z nich wystawiło sztuki Puszkina, bądź o Puszkinie. Prawie wszystkie teatry kukiełkowe i młodzieżowe wystawiły przynajmniej po jednej bajce Puszkina.

Równolegle prowadzona była akcja wydawnicza, w której wzięły udział najpoważniejsze placówki wydawnicze. Komitet Puszkinowski wydał własnym nakładem kilka publikacji, wchodzących w skład „Biblioteczki Puszkinowskiej".

Na wymienienie zasługuje również przygotowanie przez Min. Poczt i Telegrafów specjalnego znaczka pamiątkowego, który ukaże się w najbliższym czasie.

W związku z przypadającą 29 bm. 113 rocznicą śmierci poety, w ciągu stycznia przewidziane jest znaczne nasilenie imprez, a także ożywienie akcji teatralnej i wydawniczej.

Ambasador Coca-Cola, czy ambasador USA?

Inwazja amerykańskiego napoju »orzeźwiającego« na Francję

Co się kryje za tą pozornie tylko drobną sprawą

PARYŻ. (Obsł. wł.). Sprawa rozszerzenia koncesji i rozbudowania sieci fabrykacji i rozprzedaży we Francji produktów amerykańskiego koncernu COCA-COLA znów niepokoi francuską opinię publiczną, która wzdraga się przed „amerykanizacją" Francji na tym, pozornie drobnym, odcinku.

Sprawa instalacji Coca-Cola we Francji oparła się o najwyższe czynniki rządowe. Ambasador St. Zjednoczonych, **Bruce**, po audiencji u ministra finansów Petsche, zwrócił się **w charakterze orędownika Coca-Cola z prośbą o audiencję u premiera Bidault.** Koła amerykańskie w Paryżu podkreślają, że prezes centrali Coca-Cola w Ameryce, **Farley, był przewodniczącym partii demokratycznej** w latach 1928 do 1940 i już z tego tytułu **Dep. Stanu nie może być dla sprawy obojętny.**

W Paryżu krążą pogłoski, że sieć sprzedaży Coca-Cola ma być starannie rozbudowana według stref geograficznych i faktycznie **dubluje sieć szpiegostwa amerykańskiego.** Na poparcie tych pogłosek podaje się fakt, że administrator koncernu Coca-Cola na Afrykę Północną z siedzibą w Casablance, **Kenneth Pendar**, były zastępca Murphy jako amerykańskiego konsula generalnego w Maroko w czasie wojny — w swej książce pt. **„Adventure in diplomacy"** pisze otwarcie, iż **pracował jako agent amerykańskiego wywiadu.**

Opozycja przeciw Coca-Cola wychodzi również z kół **właścicieli winnic i fabrykantów wina**, oraz napojów orzeźwiających, którzy obawiają się konkurencji produktu amerykańskiego.

Jak wiadomo, we Francji już działają 2 spółki posiadające koncesje na Coca-Cola. Jedna z nich ma siedzibę w **Paryżu** i operuje **kapitałem 500 milionów franków**, a druga działa na południu Francji posiadając kapitał 100 milionów. Dziewięć analogicznych towarzystw już powstało we Francji względnie znajduje się w trakcie tworzenia. Łącznie koncern Coca-Cola zainwestował we Francji **półtora miliarda franków.** Francuskie ministerstwo finansów obawia się, że przy zniesieniu kontroli obrotów międzynarodowych eksport zysków osiągniętych przez koncern amerykański może spowodować **ogromny odpływ dolarów z Francji.**

„Monde" w dłuższym i nader charakterystycznym felietonie wyraża obawę przed **inwazją Coca-Cola na Francję** ze względu na jej **zgubny wpływ na „francuski styl życia i pejzaż duchowy Francuzów".** Półoficjalny dziennik, który wiernie odzwierciedla wszelkie drgnienia opinii mieszczaństwa francuskiego, z nieukrywaną melancholią daje do zrozumienia, że nie tyle sama Coca-Cola, ile to wszystko co ona z sobą przynosi — to jest **hałaśliwa reklama, kakofonia ogłoszeń w radio i neonów, i cały amerykański styl życia, który St. Zjednoczone tak bardzo pragną narzucić Europie — w najmniejszym stopniu nie przyczynia się do uszczęśliwienia Francuzów.**

Pierwsze miasta kołchozowe

powstają w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). Walka o zwycięskie budownictwo komunizmu w ZSRR znajduje również swój wyraz w intensywnej pracy nad zlikwidowaniem przeciwieństw między miastem i wsią. Mechanizacja i systematyczna elektryfikacja rolnictwa oraz zakrojony na szeroką skalę plan budownictwa mieszkaniowego na wsi doprowadzają stopniowo do przekształcenia wsi radzieckich w socjalistyczne miasta kołchozowe.

I tak w ciągu najbliższych lat na terenie 30 wsi i 44 kołchozów w obwodzie kijowskim powstanie 12 miast kołchozowych.

W dniu 70 rocznicy urodzin Stalina wmurowano kamień węgielny pod **pierwsze na świecie miasto kołchozowe.** Wsie rejonu czerkaskiego — Tałdyki, Hudiaki, Łomowatoje i Leski stworzą miasto kołchozowe, które nosić będzie imię Józefa Stalina.

Nowe miasto posiadać będzie 2.000 nowych domów. Wokół placu centralnego wzniesiony będzie gmach rady miejskiej, teatr i pałac kultury.

Miasto posiadać będzie również kino, 3 szkoły 7-klasowe i jedną dziesięcioklasową, poliklinikę, szpital, łaźnię itd. Miasto kołchozowe posiadać będzie kanalizację i wodociągi, domy posiadać będą łazienki, a ulice miasta pokryte będą asfaltem. Przy każdym domku mieszkalnym znajdować się będą budynki gospodarcze, ogród warzywny i owocowy.

W mieście czynny będzie urząd telegraficzny i telefoniczny, węzeł radiowy, a młodzież korzystać będzie z boiska sportowego i przystani wodnej nad brzegiem Dniepru. Wokół miasta powstanie potężny masyw pól uprawnych, o powierzchni 7.000 ha.

Plan miasta kołchozowego im. Stalina opracowano w **Akademii Architektury USRR.**

Adenauer już wysuwa warunki

„pojednania się" Trizonii z Francją

BONN. (Obsł. wł.). Adenauer zwołał swój „gabinet" dla ustalenia programu pracy na najbliższy okres.

Przewiduje się, że omawiana będzie sprawa niemieckich przedstawicielstw konsularnych za granicą, których rozbudowa ma nastąpić po ratyfikowaniu zawartego ostatnio układu o pomocy marshallowskiej między USA a Trizonią oraz zagadnienie lansowanego ostatnio przez rząd w Bonn z polecenia Amerykanów hasła **„pojednania się" Francji z Niemcami.**

Należy zwrócić uwagę, iż Adenauer określił ostatnio **współpracę gospodarczą** między Niemcami a Francją, jako **„podstawowy warunek"** przyszłego pojednania się"...

Czołowy

kolaboracjonista francuski

na wolności

PARYŻ (PAP) Znany kolaborant George Claude, który w czasie okupacji podpisał list do Hitlera, domagający się kary śmierci dla członków francuskiego Ruchu Oporu, został zwolniony z więzienia.

W 1945 r. kara dożywotniego więzienia wymierzona Claude'owi została złagodzona do 10 lat.

Opinia demokratyczna z oburzeniem zareagowała na zwolnienie jednego z najżarliwszych i najbardziej skompromitowanych kolaborantów.

Zdecydowana ofensywa sił pokoju

udaremni próby podżegaczy wojennych i wrogów ludu

Orędzia i życzenia noworoczne

RZYM (PAP). Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch ogłosiło orędzie noworoczne do mas pracujących, w którym podsumowując bilans wydarzeń 1949 r. podkreśla, że „rok spisku wojennego — rok paktu atlantyckiego był jednocześnie rokiem jeszcze potężniejszej i bardziej zdecydowanej ofensywy sił pokoju. Podżegacze wojenni i wrogowie narodów raz jeszcze napotkali na swej drodze na nieprzezwyciężoną przeszkodę w postaci frontu sił pokoju, pracy i socjalizmu.

Wszędzie, gdzie władza znajduje się w ręku mas pracujących — stwierdza dalej orędzie — kroczą one zdecydowanie naprzód ku socjalizmowi.

We Włoszech grupy reakcyjne wytężają wszystkie siły, by podporządkować kraj imperializmowi amerykańskiemu, przekształcić go w narzędzie polityki wojennej.

Ale we Włoszech — podkreśla orędzie — rozległ się również potężny głos mas pracujących, głos demokratów i patriotów przeciwko groźbie reakcji i nowej rzezi. Wbrew politryce zastraszania, wbrew wszystkim próbom zdrady i wywołania rozłamu rok 1949 był rokiem jednoczenia się w walce, rokiem umocnienia jedności działania partii komunistycznej i socjalistycznej, rokiem w ciągu którego dzięki tej jedności nacisk przeciwników spotkał się z należytą odprawą i osiągnięto nowe sukcesy.

Z drugiej strony rok 1949 był we Włoszech rokiem rozkładu, intryg i kryzysu w obozie rządowym, którego polityka poniosła fiasko.

Podkreślając wzrost i umocnienie sił Komunistycznej Partii Włoch w ciągu r. 1949, kierownictwo partii wzywa komunistów do walki, aby r. 1950 stał się rokiem pokoju, rokiem pracy, dobrobytu i wolności. Naród nasz, nasi obrońcy pokoju — stwierdza orędzie — potrafią udaremnić próby Amerykanów i rządu przekształcenia Włochów w najmitów obcego imperializmu.

Orędzie Prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W wygłoszonym do narodu czechosłowackiego orędziu noworocznym prezydent CSR Gottwald podkreślił, że w roku ub. naród czechosłowacki wstąpił zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu. Wzrosła stopa życiowa społeczeństwa, zwiększyły się wynagrodzenia przy równoległej obniżce cen na znaczną ilość artykułów pierwszej potrzeby.

Pierwszy rok pięciolatki wykonano w 102 proc. Stwierdzono znaczną poprawę w handlu zagranicznym dzięki zwiększeniu wymiany towarowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Prezydent Gottwald podkreślił następnie wzmocnienie wewnętrzno-politycznej sytuacji kraju.

Rok 1949 scementował jedność narodów czeskiego i słowackiego. Okrzepła współpraca partii i organizacji Frontu Narodowego oraz wzrosło zaufanie społeczeństwa do przewodniej siły tego Frontu — Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Rozwiązano zagadnienie kościelne w duchu konstytucji państwowej.

Prezydent stwierdził, że zdrada klik titowskiej nie zahamuje rozwoju wzrastających sił pokoju i demokracji. OBÓZ POKOJU ZYSKAŁ NA SILE I WZMOCNIŁ SIĘ, a ludzie pracy całego świata prowadzili jeszcze bardziej wytrwałą walkę przeciw podżegaczom wojennym.

W zakończeniu orędzia prezydent Gottwald wyraził przekonanie, że rok bieżący zbliży naród czechosłowacki o wielki krok naprzód do jego celu — jakim jest socjalizm.

Życzenia KC KP Chin

PEKIN (PAP). KC Komunistycznej Partii Chin przesłał życzenia noworoczne dla dowódców i żołnierzy armii ludowej oraz dla całego narodu.

KC Partii gratuluje armii wspaniałego zwycięstwa w 1949 r., dzięki któremu wyzwolono cały kontynent chiński z wyjątkiem Tybetu. Zwycięstwo to obaliło raz na zawsze reżim imperializmu i Kuomintangu w Chinach oraz zapewniło stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed armią ludową i narodem — stwierdza dalej KC Partii Komunistycznej — stoi w 1950 r. wielkie zadanie bojowe — wyzwolenie Formozy, wyspy Hainan i Tybetu, likwidacja resztek wojsk Czang-Kai-szeka i zakończenie dzieła zjednoczenia Chin w sposób, który by uniemożliwił agresywnym siłom imperializmu amerykańskiego posiadanie choćby jednego punktu oparcia na terytorium Chin.

Z chwilą zwycięskiego zakończenia wojny naród chiński może przechodzić stopniowo do budownictwa pokojowego. Rok 1950 powinien przynieść zagojenie ran wojennych, przezwyciężenie powojennych trudności finansowych i ekonomicznych, odbudowę produkcji przemysłowej i rolnej oraz dróg komunikacyjnych.

KC Komunistycznej Partii Chin wyraża wiarę, że pod kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego armia ludowa i cały naród wykonają pomyślnie te olbrzymie zadania.

Walka o pokój narodu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" rozpoczął serię artykułów, w których podaje przegląd problemów i perspektyw W. Brytanii w roku bież.

Pierwszy artykuł pióra Derka Kartuna poświęcony jest walce o pokój.

Autor podkreśla ogromne znaczenie światowego ruchu w obronie pokoju, jako kontrofensywy przeciwko planom podżegaczy wojennych. Ruch pokoju, w którym uczestniczy ponad 600 milionów ludzi, jest siłą, która potrafi przeciwstawić się szaleńczym planom imperialistów.

Naród brytyjski przeciwstawia się zdecydowanie planom podżegaczy wojennych. Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju przygotowuje się do wzmożenia akcji w obronie pokoju w całym kraju. Tegoroczna kampania pokojowa odbywać się będzie pod hasłem: „Rok 1950 — rokiem wzmożonej walki o pokój".

Budżet zmarshallizowanej Francji

uchwalił parlament większością zaledwie 21 głosów

Trzykrotne głosowanie nad wnioskiem zaufania dla rządu

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe większością zaledwie 21 głosów uchwaliło w pierwszym czytaniu rządowy projekt budżetowy. Projekt ten przejdzie obecnie pod obrady Rady Republiki. W wypadku uchwalenia poprawek przez Radę Republiki projekt wróci ponownie do Zgromadzenia Narodowego.

Debata w Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się głosowaniem nad trzema wnioskami o votum zaufania postawionymi przez premiera Bidault.

Największą trudność sprawiło premierowi uzyskanie votum zaufania w pierwszym głosowaniu, dotyczącym m. in. ustanowienia nowych podatków na pokrycie niedoboru budżetowego. ZA RZĄDEM ODDANO 300 GŁOSÓW, PRZECIWKO 296.

Przy głosowaniu nad całością projektu budżetowego 305 deputowanych wypowiedziało się za rządem a 284 przeciwko.

Podczas obrad zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, który podkreślił, że budżet przyniesie przeszło 100 miliardów franków nowych podatków. Podatki te obarczą przede wszystkim ludność pracującą i drobnych podatników.

Oficjalnie suma przewidziana w budżecie na imperialistyczną wojnę w Indochinach oraz na zbrojenia wynosi 425 miliardów franków. Wiadomo jednak i podkreślano to niejednokrotnie w czasie debaty, że w rzeczywistości w budżetach wielu ministerstw znajdują się ukryte wydatki na zbrojenia.

Kredyty na finansowanie agresywnej polityki rządu Bidault obciążą więc podatników w znacznie wyższej mierze, niż przewiduje oficjalnie budżet.

„W czasie dyskusji nad budżetem — oświadczył Ramette — zarysowała się wyraźnie linia polityczna obecnego rządu. Rząd prowadzi kolonialną wojnę w Indochinach i przeprowadza zbrojenia w ramach agresywnego paktu atlantyckiego. Marshallizacja Francji jest całkowita.

Konsekwencją tej polityki jest odmowa zaspokojenia słusznych postulatów mas pracujących. Rząd popiera natomiast pracodawców, którzy w myśl polityki marshallowskiej zamykają przedsiębiorstwa, wyrzucając pracowników na bruk oraz ogłaszają bezprawne lokauty w fabrykach".

„Rozwiązanie sytuacji — oświadczył w zakończeniu dep. Ramette — znajduje się w ręku mas ludowych. Lud francuski zbliża się do tego rozwiązania szybciej, niż wyobrażają sobie reakcyjni członkowie Zgromadzenia Narodowego".

W dalszym ciągu debaty, odpowiadając na oświadczenie wicemin. finansów Faure'a, który wychwalał plan Marshalla, deputowany komunistyczny Lamps wskazał, że wzamian za rzekomą „pomoc marshallowską", która w rzeczywistości rujnuje przemysł francuski, FRANCJA WYRZEKŁA SIĘ 5 TYSIĘCY MILIARDÓW FRANKÓW należnych Francji tytułem odszkodowań od Niemiec.

Reakcyjny projekt o układach zbiorowych

PARYŻ (PAP) We wtorek po południu Zgromadzenie Narodowe gorączkowo poczęło dyskusję nad zbiorowymi układami pracy.

Reakcyjny projekt rządowy uległ daleko idącym zmianom podczas obrad Komisji Pracy Zgromadzenia Narodowego, która wypowiedziała się m. in. przeciwko przymusowemu arbitrażowi w wypadku konfliktów między pracodawcami i pracownikami oraz o ograniczeniem uprawnień ministra pracy.

Debatę parlamentarną poprzedziło posiedzenie gabinetu.

Rząd postanowił nie odstępować od swego pierwotnego projektu, bronić w szczególności przymusowego arbitrażu. W wypadku trudności w Zgromadzeniu Narodowym Bidault został upoważniony do postawienia wniosku o votum zaufania.

»Miasto wielkich i historycznych bitew«

W 30 rocznicę wyzwolenia Carycyna-Stalingradu

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). Przed 30 laty, 3 stycznia 1920 roku, Armia Czerwona, realizując opracowany przez Józefa Stalina strategiczny plan rozgromienia wojsk kontrrewolucyjnych na południu Rosji, wyzwoliła od denikinowskich białogwardzistów miasto Carycyn — Stalingrad.

W artykule, poświęconym tej pamiętnej dacie, dziennik „Izwiestia" pisze m. in.:

Stalingrad to nie tylko miasto wielkich i historycznych bitew, to duma i sława Kraju Radzieckiego. Stalingrad to uosobienie męstwa, bohaterstwa i siły ludzi radzieckich. Nazwa tego miasta wymawiana jest z czcią na masowych zebraniach i wiecach obrońców pokoju na całym świecie.

W 1918 r. Carycyn staje się ośrodkiem walki o zaopatrzenie ośrodków robotniczych Rosji radzieckiej w zbożе. 6 czerwca 1918 r. przybywa do Carycyna Józef Stalin, któremu Rada Komisarzy Ludowych powierzyła całokształt kierownictwa spraw aprowizacyjnych na południu. Tytaniczna jest działalność rozwijająca Józef Stalin w Carycynie. Zlikwidował on chaos w pracy miejscowych władz, wytępił spekulację zbożem i sabotaż w kolejnictwie.

W czerwcu 1918 r. z inicjatywy i na polecenie Stalina wysłano z Carycyna do robotniczych ośrodków w Rosji 2.379 wagonów zboża i innych produktów spożywczych.

Gdy sytuacja wojskowa w rejonie carycyńskim skomplikowała się, Stalin zorganizował obronę miasta, objął kierownictwo sił zbrojnych frontu carycyńskiego, następnie zaś stanął na czele Rady Wojennej północno-kaukaskiego okręgu wojennego.

Stalin przekształcił oddziały wojsk radzieckich w regularne, zdyscyplinowane formacje, znajdujące się pod jednolitym kierownictwem. Dzięki geniuszowi strategicznemu Józefa Stalina Armia Radziecka zdołała w lecie i jesienią 1918 r. odeprzeć wszystkie ataki wojsk kontrrewolucyjnych, rozgromić i odrzucić od Carycyna białą gwardię.

W lecie 1919 r. Ententa uzbroiła i wyekwipowała armię Denikina, rzucając ją przeciwko Rosji radzieckiej. W tej przełomowej chwili partia powierzyła Józefowi Stalinowi kierownictwo frontu południowego.

Józef Stalin wbrew zdradzieckiemu planowi Trockiego, wysunął swój własny, genialny plan kampanii wojennej. Realizując ten plan Armia Radziecka zadała nieprzyjacielowi druzgocący cios. 3 stycznia 1920 r. Carycyn został wyzwolony.

Stalingrad stał się jednym z węzłowych punktów w walce o realizację wspaniałego stalinowskiego planu uprzemysłowienia ZSRR. Powstały tam w okresie pierwszej pięciolatki słynne zakłady budowy traktorów im. Dzierżyńskiego, zakłady „Krasnyj Oktiabr" i inne potężne przedsiębiorstwa.

W czasie ostatniej wojny Stalingrad stał się arsenałem bojowym Armii Radzieckiej, a następnie areną największej w historii bitwy, która dzięki geniuszowi Stalina i bohaterstwu Armii Radzieckiej, zapoczątkowała katastrofę niemieckiej, faszystowskiej machiny wojennej.

Po 5-miesięcznej bitwie nie ocalał w Stalingradzie ani jeden budynek. Lecz mieszkańcy Stalingradu przy poparciu całego narodu radzieckiego przystąpili niezwłocznie do odbudowy miasta.

Odrodzenie Stalingradu — to nowa bohaterska epopea — to wspaniała karta znakomitej biografii tego miasta.

13 czerwca 1943 r. żona żołnierza Czerkasowa wraz z 17 innymi kobietami rozpoczęła odbudowę Stalingradu. Obecnie około 90 tys. mieszkańców Stalingradu pracuje w brygadach czerkasowskich, odbudowując i upiększając swe miasto.

Sztandar Pracy dla pracowników Sprawiedliwości

W Min. Sprawiedliwości odbyła się dekoracja orderem „Sztandar Pracy" pracowników resortu sprawiedliwości: prokuratora Sądu Najwyższego dr. L. Lernella i prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie W. Winkszno.

Ordery te zostały przyznane za całokształt pracy w ramach resortu sprawiedliwości. Wręczył je minister Sprawiedliwości Świątkowski.

Odpowiedział dr. Lernell, który oświadczył, iż największym zaszczytem dla pracownika umysłowego jest zajęcie chlubnego miejsca w tym samym szeregu, co przodujący robotnik.

Obrady KC Koreańskiej Partii Pracujących

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Penjanu, że odbyło się tam plenum KC Koreańskiej Partii Pracujących, na którym wygłosił m. in. przemówienie sekretarz Partii Kim Ir Sen.

Mówca zwrócił uwagę, że naczelnym zadaniem Partii jest skupienie wszystkich sił patriotycznych wokół walki z marionetkowym rządem Li Syn Mana w Południowej Korei. Ostateczne zdemaskowanie i rozbicie tego „rządu" umożliwi zjednoczenie całej Korei.

Mówca oświadczył, że wzmocnienie przyjaźni ze Zw. Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej zapewni zwycięstwo patriotycznym elementom koreańskim.

Włoscy robotnicy portowi odmawiają wyładowania broni amerykańskiej

RZYM (PAP) Robotnicy portowi z Ankony wysłali do robotników portowych w Dunkierce, Saint Nazaire i Marsylii listy zawiadamiające ich, że za przykładem towarzyszy francuskich nie będą wyładowywali sprzętu wojennego, który przybywa ze St. Zjednoczonych lub innych krajów i jest przeznaczony do uzbrojenia krajów marshallowskich w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

*

Marynarze i pracownicy portowi w całym kraju rozpoczęli strajk wskutek tego, że pracodawcy nie wypełnili dotąd warunków umowy dotyczącej podwyżki płac. Umowa została zawarta w wyniku strajku marynarzy w lipcu ubiegłego roku.

Praca zostanie przerwana kolejno w poszczególnych portach. W poniedziałek została wstrzymana praca w portach: Civita Vecchia, Neapol i Salerno.

Osobliwe sposoby witania N. Roku

CHICAGO. (Obsł. wł.). W czasie witania Nowego Roku w wypadkach straciło życie 269 Amerykanów.

174 osoby zginęły w wypadkach drogowych, a 36 w pożarach, wywołanych przede wszystkim na skutek nadużycia alkoholu.

Życzenia noworoczne dla młodzieży polskiej

Z okazji Nowego Roku — Zw. Młodzieży Polskiej otrzymał braterskie pozdrowienia od wielu postępowych organizacji młodzieżowych świata ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej na czele.

Noworoczne życzenia dla młodzieży polskiej przesłała młodzież radziecka, czechosłowacka, bułgarska, węgierska, rumuńska, albańska, chińska, francuska, koreańska, niemiecka i austriacka.

Plany »Książki i Wiedzy« na r. 1950

Zbiorowe wydania polityczne i klasyków

Plan wydawniczy na r. 1950 instytucji wydawniczej — „Książka i Wiedza" — przewiduje wydanie zbiorowe Dzieł Lenina i Stalina. Pierwsze tomy obu tych wydań ukazały się w grudniu 1949 r.

W r. b. wyjdzie z druku 6 dalszych tomów Dzieł Stalina i 8 tomów Dzieł Lenina.

Obok wciąż fundamentalnego wydawnictwa kontynuowane będzie wydanie materiałów pomocniczych do studiowania „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)". Będą to tomiki „Małej Biblioteki Marksizmu — Leninizmu", zawierające literaturę źródłową oraz szereg albumów ilustrowanych do poszczególnych rozdziałów „Krótkiego Kursu". Albumy te zilustrują dzieje ruchu robotniczego w Rosji i Polsce.

Niemniej szeroko zakrojoną działalność wydawniczą zamierza rozwinąć „Książka i Wiedza" w dziedzinie literatury pięknej.

Na czoło w tej dziedzinie wysuwa się wydanie „Pana Tadeusza" Mickiewicza, bogato ilustrowane przez T. Gronowskiego. Arcydzieło poezji polskiej ukaże się w nakładzie 250.000 egzemplarzy, po cenie subskrypcyjnej 90 zł. Kontynuowane będą ponadto publikacje dzieł Prusa, Orzeszkowej, Dygasińskiego i Zapolskiej. Powiększy się również znacznie Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych.

Doniosłe znaczenie mieć będzie zaplanowane na r. 1950 rozpoczęcie wydania dzieł zbiorowych klasyków literatury rosyjskiej i radzieckiej: Turgeniewa, Czechowa, Saltykowa-Szczedrina, Korolenki, Gorkiego i Gonczarowa. Podjęte również zostaną pojedyncze przekłady z literatur narodów: ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego, łotewskiego i in.

Ilościowo wysokość produkcji wydawniczej „Książka i Wiedza" w r. 1950 dorówna, a nawet przekroczy produkcję r. ub., który jak wiadomo przyniósł wzrost pozycji i nakładów wydawniczych „Książki i Wiedzy" o przeszło 200 proc. w stosunku do r. 1948.

Kontynuowana będzie nadal polityka obniżania ceny książki poprzez odpowiednią kalkulację, masowe zakłady itp.

Nowe katedry

w szkołach wyższych

Na Uniwersytecie Warszawskim utworzone zostaną dwie nowe katedry, a mianowicie: na Wydziale Lekarskim — katedra chorób wewnętrznych wraz z połączonym z nią zakładem naukowym, na Wydziale Humanistycznym — katedry muzykologii wraz z połączonym z nią zakładem naukowym.

Nowe wydziały utworzone zostaną również w Wyższych Szkołach Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi i Cieszynie: w WSGW, w Łodzi — wydziały Rolny i Przetwórstwa Rolnego, w WSGW w Cieszynie — Wydziały Rolny i Mleczarski.

Państwo przejęło samorządowe szkoły artystyczne

Min. Kultury i Sztuki przejęło z dniem 1 stycznia br. na rzecz Państwa samorządowe szkoły artystyczne, nadając im nazwę szkół państwowych.

Przejęciu przez Państwo podlega ogółem 38 szkół samorządowych w tym 36 plastycznych i 2 muzyczne.

Przyjaźni robotników Polski i Francji nie rozbije francuska reakcja

Powitanie sportowców Zw. Zaw. w stolicy

We wtorek powróciła z Francji 40-osobowa ekipa sportowa Zw. Zaw.

Na Dw. Głównym witali powracających: przedstawiciel CRZZ—Marek, władze GUKF z dyr. Motyką na czele oraz delegaci ZRKFIS.

Odpowiadając na powitania, kierownik ekipy sekr. gen. ZRKFiS CRZZ — Dołowy oświadczył, że występy sportowców polskich przyczyniły się do pogłębienia przyjaźni narodu polskiego z francuską klasą robotniczą i wzmocniły więzy wychodźstwa polskiego z Ich Ludową Ojczyzną. Sportowcy polscy byli nadzwyczaj serdecznie witani przez robotników francuskich.

Z dworca członkowie ekipy udali się do gmachu CRZZ, gdzie odbyło się oficjalne powitanie przez władze sportu polskiego i związkowego.

W imieniu zawodników przemawiali: Nowara i Kurzanka. Czołowa gimnastyczka Polski Kurzanka stwierdziła, że wszędzie sportowcy polscy spotykali się z dowodami przyjaźni ludu francuskiego — przyjaźni, której nie jest w stanie rozbić reakcja francuska.

Szachiści radzieccy prowadzą w mistrz. świata

VII runda szachowych mistrzostw świata przyniosła duży sukces szachistkom radzieckim. *Rubcowa* i *Rudenko* wygrały swoje partie objęły prowadzenie w turniejowych mistrzowskich. *Bielowa* zaś i *Bykowa* mają wyraźną przewagę w odłożonych partiach.

Polka Hermanowa uległa Keller (Niem. Rep. Demokr.).

Po VII rundzie rozgrywek na czoło tabeli mistrzowskiej wysunęły się szachistki radzieckie *Rubcowa* i *Rudenko* mając po 5 pkt. Prowadzące dotychczas w tabeli Francuzka de Silent, znajduje się na drugim miejscu z 4,5 pkt. i jedną odłożoną partią.

ŻYCIE SPORTOWE

Czy bokserzy stolicy zrewanżują się

za zeszłoroczną porażkę w Poznaniu?

8 stycznia o godz. 12 odbędzie się w sali „Ogniska" (dawna YMCA) międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Poznań. W roku ubiegłym, w Poznaniu wygrali gospodarze. Czy w bież. r. uda się bokserom warszawskim rewanż. Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie i przeprowadzimy „papierową" ocenę zespołu stolicy.

W wadze muszej chorego Patorę zastąpi Makowski (Budowlani). Warszawianin spotka w najlepszej obecnie polskiej „muszce" Woźniaka bardzo groźnego przeciwnika i prawdopodobnie odda punkty.

W koguciej, możemy liczyć na niespodziankę w postaci zwycięstwa Kubowicza nad Liedtkem. Legionista rozporządza silnym ciosem i może poważnie zagrozić niezłemu technicznie poznańczykowi.

W wadze piórkowej znajdujący się w doskonałej formie Panko (P) winien rozstrzygnąć spotkanie z Sierzdanem na swoją korzyść co dałoby Poznaniowi prowadzenie 4:2.

W lekkiej Żurawski ma za przeciwnika rutynowanego Adamskiego. Jeżeli nie zlekceważy go, powinien wygrać a tym samym stan meczu po tej walce może wyrażać się stosunkiem 4:4. W półśredniej Karpiński (W) trafi na swego zwycięzcę z indywidualnych mistrzostw Polski juniorów we Wrocławiu Kaźmierczaka. Warszawianin rozporządza silnym ciosem, Kaźmierczak zaś ma więcej rutyny. Typujemy remis.

W średniej pewne punkty dla stolicy wywalczy Kolczyński w spotkaniu z Wiśniewskim. Stan meczu będzie zatem według naszych przewidywań 7:5 na korzyść Warszawy.

Walka w wadze półciężkiej zapowiada się bardzo ciekawie. Szymura będzie miał za przeciwnika kaliszanina Grzelska, który znajduje się ostatnio w niezłej formie. Nawet gdy by Grzelak wywalczył remis Warszawa będzie prowadziła jeszcze 8:6.

Wynik ogólny meczu może rozstrzygnąć spotkanie w wadze ciężkiej pomiędzy Archadzkim i Frankiem, którego przyjazd sygnalizuje Poznań. Obaj bokserzy są dobrymi technikami, dlatego też walka będzie na pewno bardzo ciekawa. Większa szansę na zwycięstwo dajemy więcej rutynowanemu Archedzkiemu a co za tym idzie wynik meczu powinien brzmieć 10:8 dla Warszawy. Są to jednak tylko „papierowe" obliczenia które często zawodzą. Spotkanie powyższe, bez względu na wynik będzie stało na pewno na wysokim poziomie i przyniesie spragnionym (po długim poście) kibicom warszawskim na pewno wiele emocji.

W ringu sędziuje jeden z najlepszych polskich arbitrów — Łukodrej ze Szczecina. Punktują: Zawadowski (Łódź), Magiera (Poznań) oraz Weil (Warszawa).

Drużynie warszawskiej sekundować będzie Wrzosek, poznańskiej Majchrzycki. (P)

Drugi dzień — II rundy turnieju kół sportowych

W drugim dniu (5 bm.) II rundy turnieju kół sportowych w siatkówce i koszykówce, odbędą się następujące spotkania:

5 stycznia 1950 r. siatkówka męska

godz. 18,15 RSW Prasa Nr 3 Związkowiec — Polimex Spójnia, godz. 18,45 Szpotański Stal — Dal Społem Spójnia, 19,15 Varimex Spójnia — WDO Ogniwo

koszykówka męska

godz. 19,45 UP Warszawa 1 Związkowiec — Czytelnik Spójnia, godz. 20,30 St i Woj. UKF Ogniwo — PLL Lot Związkowiec.

Przypominamy, że wszystkie spotkania rozpoczynają się punktualnie. Dozwolone jest jedynie 5 min. spóźnienie. Drużyna oddając walkower bez uprzedniego powiadomienia RKFiS na trzy dni przed wyznaczonym meczem ponosi koszty wynajęcia sali za czas trwania meczu.

Kadra hokejowa juniorów ustalona po obozie w Zakopanem

3 bm. zakończył się w Zakopanem obóz 30-osobowej kadry hokejowej juniorów.

Uczestnicy obozu słuchali wykładów społeczno-politycznych oraz z zakresu pomocy lekarskiej i trenowali na lodzie po 5 godzin dziennie. Na zakończenie obozu juniorzy rozegrali dwa zwycięskie mecze z Gwardią (Zakopane).

W dniu zakończenia obozu wyłoniona została kadra reprezentacyjna w składzie następującym: Koczal (Krynica), Fruszkiewicz (Łódź), Prorok (Krynica), Janiczko, Nowak (Krynica), Korzeniak, Masaczyński (Kraków), Kwaśniewski (Toruń), oraz Czyrnyk (Cieszyn).

Polskie ciężarówki

Polskie samochody „Star" zdały próby w terenie. Produkcja ich w roku bieżącym będzie o 100 proc. wyższa niż w roku ub.

Do walki o najwyższy poziom pracy

stanęły wszystkie oddziały SPB

2 stycznia br. oddziały Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w całym kraju przystąpiły do pierwszego etapu międzyoddziałowego współzawodnictwa pracy.

Robotnicy i pracownicy wszystkich oddziałów walczą o osiągnięcie jak najwyższego poziomu pracy produkcyjnej.

Jako czołowe zagadnienia postawiono stałe utrzymywanie i podnoszenie przeciętnie wyrabianych norm, rozszerzanie pracy nad usprawnieniem budownictwa i stosowanie wszystkich dotychczasowych innowacji będących osiągnięciami socjalistycznego systemu pracy.

Do współzawodnictwa przystąpili również pracownicy techniczni i administracyjni. Szczególny nacisk w tym współzawodnictwie kładzie się na dobre i systematyczne wykonywanie planów oszczędnościowych i stałe podnoszenie poziomu pracy związkowej, zwiększanie frekwencji na naradach wytwórczych i zwiększony udział w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Prof. Józef Chałasiński

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Moskwa — stolica świata

(Refleksje z uroczystości 70-lecia urodzin Stalina)

— Czy do pana Trumana zjechała się kiedy podobna masa ludzi z całego świata dla złożenia mu tylu serdecznych pozdrowień? — taką uwagę zrobił jeden z bardzo gościnnych i przyjacielskich gospodarzy, którzy żegnali nas w Brześciu na powrotną drogę do Warszawy.

To nie był głos odosobniony. Przyjezdni w większej jeszcze mierze niż miejscowi mieli świadomość tego, że biorą udział w niezwykłym zjeździe. Niezwykłym, niepodobnym do innych historycznych zjazdów, ale bynajmniej nie przypadkowym. Zjazd ten bowiem, jakkolwiek bardzo niezwykły, nie był przypadkowy, dlatego, że stanowił jeden z epizodów historycznego procesu, rozszerzającego się coraz bardziej na cały świat.

Tego samego wieczoru — 21 grudnia — odbywały się w Moskwie równocześnie dwie uroczystości z powodu 70-lecia urodzin Stalina. Jedną z nich było uroczyste zebranie w Wielkim Teatrze KC WKP (b) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, delegacji radzieckich organizacji społecznych i kulturalnych oraz delegacji z innych krajów. W tym zebraniu brał udział sam Stalin. Drugą uroczystością było odbywające się w tym samym czasie i z tego samego powodu dyplomatyczne przyjęcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wydane przez ministra Wyszyńskiego.

Niezwykłe było to zebranie

Niezwykłe było zebranie pierwsze w Teatrze Wielkim, jak również wiążące się z nim przyjęcie na Kremlu w dniu następnym, to jest wieczorem 22 grudnia. Tego to wieczoru Rząd Związku Radzieckiego urządził na Kremlu przyjęcie na cześć Stalina przy udziale delegacji radzieckich i licznych delegacji z innych krajów. Zebranie otworzyła długo niemilknąca owacja. Burza oklasków i okrzyków wita wchodzącego na salę Stalina.

Gdy hymn Związku Radzieckiego otwierał akademię w teatrze, a śpiewana we wszystkich językach świata Międzynarodówka ją zamykała — to siłę emocjonalnego przeżycia tego olbrzymiego zjazdu nie trudno było przełożyć na język historycznego procesu.

Przeszło 100 lat, jakie minęły od napoleońskiej wyprawy na Moskwę do wyprawy hitlerowskiej, to nie była tylko historia wojen. To była przede wszystkim historia wielkich przeobrażeń społecznych, których kulminacyjny okres — Październikowa Rewolucja Proletariacka — uczynił z Moskwy ośrodek krystalizacji nowych społecznych sił naszej epoki.

Wspaniała, Gieorgiewska sala wielkiego kremlowskiego pałacu, historyczny zabytek minionej carskiej świetności, była świadkiem niejednego zebrania, ale takiego zgromadzenia delegacji różnych narodów, zebranych dla jubileuszowego bankietu i koncertu dotychczas nie widziała.

Przy stole po jednej stronie miałem towarzyszkę **Borecką** z Łodzi, robotnicę z fabryki bawełnianej, a po drugiej stronie **Stefana Matelę**, tokarza od „Cegielskiego" z Poznania. Naprzeciw siedział **Ilja Erenburg**, a dalej znakomity konstruktor lotnictwa radzieckiego, robotnicy radzieccy, generał Armii Czerwonej i kilku przedstawicieli Czechosłowacji. W tym towarzystwie słuchaliśmy razem późno w noc muzyki i śpiewów i przyglądaliśmy się tańcom i pokazom. Olbrzymi program artystyczny obejmował 40 numerów w wykonaniu najznakomitszych artystów radzieckich.

Nie tylko wtedy, ale i przy wielu innych uroczystościach nie trudno było sobie uświadomić fakt, że to wyrastanie Moskwy do roli nowej historycznej stolicy cywilizowanego świata szło w parze z nowym ludowym typem kultury.

Ta sama refleksja narzucała się przy oglądaniu sztuki Sofronowa „Moskiewski charakter", lub przy oglądaniu olbrzymiego obrazu „Przodujący ludzie Moskwy", wystawionego w galerii Tretiakowskiej, a wykonanego na jubileusz 800-lecia Moskwy. Przewodniczka z dumą informowała nas, że jako dzieło kolektywnej pracy zespołu pięciu artystów, jest to unikat w historii malarstwa.

Różne historyczne stolice naszego cywilizowanego świata — Ateny, Rzym, Paryż, Londyn — wiązały się z różnymi epokami historii i z różnymi typami kultury. **Nie ulega też wątpliwości, że dla sił społecznych naszej epoki, kształtujących nowy ludowy, socjalistyczny typ kultury, coraz bardziej — od zwycięstwa Rewolucji Październikowej — stolicą staje się Moskwa.**

Słyszało się różne języki

Na akademii w Teatrze Wielkim słyszało się różne języki Europy i Azji. **Dolores Ibarruri** mówiła po hiszpańsku, a **Mao Tse-tung** — dla którego udział w uroczystościach był równocześnie pierwszą wizytą w Związku Radzieckim — po chińsku. Ale **Palmiro Togliatti**, doskonały mówca, mówił najpierw po włosku, a później bardzo ładnie — po rosyjsku. Gorące pozdrowienia z Rzymu dla Stalina, wypowiedziane po włosku i po rosyjsku, mają swoją głęboką wymowę historyczną.

„Chwała ci towarzyszu Stalinie" — tymi słowami zakończył swoje przemówienie Togliatti — i wrócił do stołu prezydialnego na miejsce obok Mao Tse-tunga, siedzącego po prawej stronie Stalina.

W 1915 r. Lenin, w związku z zagadnieniami nadchodzących przekształceń świata, powiedział: **„Czasy, kiedy sprawa demokracji i sprawa socjalizmu były związane tylko z Europą, minęły bezpowrotnie".** Świadomość tego prawdziwego faktu historycznego należy obecnie do historycznych tradycji WKP(b).

Gdy w końcu 1944 r. byłem w Moskwie z pierwszą Lubelską delegacją inteligencji polskiej, Armia Czerwona przygotowywała się do wielkiej styczniowej ofensywy. Zdarzało się nam wówczas słyszeć potężne salwy armatnie i widzieć wspaniałe fajerwerki, jakimi czczono w Moskwie zwycięstwa armii radzieckiej.

Tym razem na jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin Stalina nie było ani jednej salwy armatniej. Nie było również przeglądu potężnych sił armii radzieckiej. Jubileusz ujawnił natomiast coś bardziej istotnego, coś, bez czego najsilniejsza armia traci swe militarne znaczenie — ujawnił moralną siłę ruchu komunistycznego i potężniejący moralny autorytet Związku Radzieckiego wśród klas i ludów walczących o wyzwolenie.

Józef Chałasiński

Ponad milion osób

zwiedziło Muzeum Narodowe

Miarą stale pogłębiającego się zainteresowania szerokich mas sztuką i kulturą jest wzrost frekwencji zwiedzających w ubiegłym roku Muzeum Narodowe w Warszawie i jego oddziały w Wilanowie i Nieborowie.

Frekwencja ta wzrosła w stosunku do roku 1948 dwukrotnie. Zbiory stałe i wystawy czasowe Muzeum Narodowego w Warszawie obejrzało w ciągu 1949 roku 894.446 osób. Oddział w Wilanowie zwiedziło w tym czasie 55.568, oddział w Nieborowie 30.157 osób. Wystawy objazdowe Muzeum Narodowego udostępniono 124.227 osobom. Łączna frekwencja wyraża się liczbą 1.104.398 osób.

W ciągu roku odwiedziło Muzeum Narodowe w Warszawie 4.850 wycieczek, w tej liczbie wiele z najodleglejszych zakątków naszego kraju. Wśród zwiedzających przeważała młodzież szkolna, robotnicy, odwiedzający Muzeum, bądź indywidualnie, bądź grupami, organizowanymi przez poszczególne instytucje i zakłady pracy w ramach t.zw. „wczasów niedzielnych", wreszcie wycieczki chłopów z całej Polski.

Spośród zorganizowanych w ciągu ub. roku 13 wystaw, najwyższą frekwencją świata pracy cieszyły się: wystawa darów na Kongres Zjednoczeniowy oraz wystawa podarunków dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin. Szczególnie duże zainteresowanie wzbudziły też wystawy „Mickiewicz — Puszkin" oraz Chopinowska.

Podwojenie produkcji przemysłu motoryzacyjnego w r. b.

Nowe typy samochodów, motocykli i rowerów

Ciężarówki »Star« zdały egzamin

W r. 1950, w pierwszym roku planu 6-letniego przed przemysłem motoryzacyjnym stoją bardzo poważne zadania zarówno w dziedzinie zasilenia transportu odpowiednią ilością samochodów, jak i w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

W związku z tym dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, inż. M. Krajewski oświadczył m. in. przedstawicielowi PAP:

Plan przemysłu motoryzacyjnego w r. 1950 jest globalnie o 90 proc. wyższy niż w r. ub., m. in. wykonamy o 100 proc. więcej niż w r. ub. samochodów ciężarowych „Star" polskiej konstrukcji i produkcji.

Podkreślić należy, że bardzo dokładne próby, jakim poddany został samochód „Star" — wykazały bardzo dobre właściwości terenowe oraz duże zalety konstrukcji tego wozu. Pod względem oszczędności w paliwie samochody „Star" dały znacznie lepsze rezultaty niż wozy konstrukcji zagranicznej. Podczas prób niektóre wozy przejechały około 60 tys. km.

Produkcja przyczep samochodowych i traktorowych w rb. wzrośnie o 60 proc. w stosunku do r. ub. Przyczepy znajdą szerokie zastosowanie w przemyśle budowlanym i w rolnictwie. Dla leśnictwa produkować będziemy nowy typ przyczepy tzw. „kłonicowej".

W dziale wytwórczości nadwozi samochodowych m. in. autobusowych, pożarowych i innych, produkcja wzrośnie o 260 proc. w stosunku do r. ub.

Motocykle, rowery

Będziemy produkować o 50 proc. więcej motocykli niż w r. ub., przyczym z końcem r 1950 ukaże się już w handlu unowocześniony typ motocykla 100 ccm z ulepszonym resorowaniem tzw. „teleskopowym". Resorowanie tego rodzaju jest niezwykle wygodne i trwałe. Prototypy unowocześnionego motocykla wystawione będą już na Wiosennych Targach Poznańskich.

Produkcja rowerów wzrośnie o 20 procent. Zwiększy się również asortyment produkowanych rowerów. Dotychczas wykonywaliśmy tylko trzy odmiany rowerów, a mianowicie: turystyczne męskie i damskie oraz w małych ilościach rowery wyścigowe typu „Bałtyk". W rb. obok tych typów wytwarzać jeszcze będziemy rowery sportowe, rowery turystyczne lżejszego typu oraz rowery młodzieżowe 2 typów dla chłopców i dla dziewcząt. W równym stopniu wzrośnie produkcja części rowerowych przy znacznym powiększeniu asortymentu.

Na potrzeby rolnictwa wyprodukujemy w rb. dwa razy więcej silników przemysłowo-rolniczych.

Poza tą główną produkcją przemysł motoryzacyjny wykonywać będzie również produkcję uboczną jak np.: hamulce różnego typu, obrabiarki specjalnego typu, maszyny do szycia o napędzie elektrycznym i inne. We wszystkich tych asortymentach produkcji zaznaczy się również poważny wzrost wytwórczości.

W oparciu o metody radzieckie

Wykonanie tych poważnych zamierzeń będzie możliwe przy jak najszerszym zastosowaniu racjonalizatorstwa, a zwłaszcza szybkościowego skrawania, w oparciu o najnowsze metody pracy techniki radzieckiej.

W wyniku poważnego wzrostu kredytów na akcję socjalną powstaną nowe liczne żłobki, przedszkola, świetlice i ośrodki opieki nad matką i dzieckiem. Robotnicy otrzymają również wiele nowoczesnych wygodnych mieszkań.

Wierzę, że robotnicy przemysłu motoryzacyjnego, którzy w r. 1949 potrafili wykonać plan w 130 procentach, podołają również zadaniom postawionym przed nimi w planie 6-letnim — kończy dyr. Krajewski.

Produkcja polskich motocykli wzrośnie w bieżącym roku o 50 proc.

Współzawodnictwo

w pracach inwentaryzacyjnych

Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, biorący udział w pracach inwentaryzacyjnych, zorganizowali współzawodnictwo o najbardziej prawidłowe, terminowe i sumienne wykonanie spisów inwentaryzacyjnych. Współzawodnictwo zostało wprowadzone między 4 zakładami.

L. Rudnicki — prezesem

warszawskiego oddziału

Zw. Literatów Polskich

Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu członków Oddziału Warszawskiego Zw. Literatów Polskich został wybrany nowy Zarząd, który ukonstytuował się w składzie następującym: prezes — Lucjan **Rudnicki**, wiceprezes — **R. Matuszewski**, sekretarz — **F. Bieńkowska**, skarbnik — **I. Krzywicka**; członkowie Zarządu — **L. Bartelski, J. Kierst i K. Koźniewski.**

✳ Z KRAJU ✳

(Obsługa własna)

SZKOLĄ SIĘ DZIEWCZĘTA

WAŁBRZYCH. **Zarząd Gimnazjum i Liceum Przemysłowego Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Wałbrzychu przystąpił do masowego szkolenia dziewcząt na mechaników, tokarzy, ślusarzy i frezerów. Dziewczęta przechodzą szkolenie techniczne praktycznie i teoretycznie.**

Uczestniczkami szkolenia są przeważnie córki okolicznych chłopów oraz robotników i górników.

NOWY TYP PIECA

WROCŁAW. **W dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach odbył się pokaz nowego typu pieca kaflowego, dostosowanego do spalania miału węgla brunatnego. Model tego pieca skonstruował pracownik ZPWB inż. Zdzisław Zwierzycki z kopalni „Turów". Nowy piec daje duże oszczędności w zużyciu opału. Przy spalaniu niedużej ilości miału piec, jak wykazały próby, osiąga bardzo wysoką temperaturę.**

NAJWIĘKSZY W POLSCE DOM ODZIEŻOWY

POZNAŃ. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego otworzyła w ostatni dzień starego roku największy w Poznaniu i najpiękniejszy w Polsce dom odzieżowy. Wspaniały sklep, podzielony na kilkanaście oddziałów, jest jak najbardziej nowocześnie urządzony i bogato wyposażony w artykuły odzieżowe, garderobę, bieliznę. Dom odzieżowy może dziennie obsłużyć 1.000 osób.

W CZYTELNI CZASOPISM DZIECIĘCYCH

POZNAŃ. W jednej z hal Międzynarodowych Targów Poznańskich uruchomiono pierwszą w Polsce czytelnię czasopism dla dzieci. Mieści się ona przy wypożyczalni książek dla dzieci. Młodzi czytelnicy mają do dyspozycji komplety czasopism dziecięcych i młodzieżowych, pisma ilustrowane, czasopisma sportowe, poświęcone sprawom techniki itp.

Stoliki i krzesła przystosowano do wzrostu małych czytelników tak, iż nawet najmłodsze dzieci mogą wygodnie czytać przy stołach.

Już uprzednio uruchomiono w Poznaniu czytelnię książek dla dzieci.

DWA NOWE LICEA

WROCŁAW. W Kamiennej Górze i Bielawie powstały dwuwydziałowe licea jedwabnicze, połączone z internatami, w których uczą się słuchacze, rekrutujący się z rodzin mało i średnio rolnych chłopów.

SS-owcy panoszą się w Zach. Niemczech

— stwierdza reportaż w »New York Herald Tribune«

W grudniu 1949 r. znany dziennik amerykański „New York Herald Tribune" wydrukował obszerny cykl reportaży z Zachodnich Niemiec. Autorem reportaży był niejaki Wolfe Frank urodzony w Niemczech, a obecnie obywatel brytyjski, ożeniony z amerykańską aktorką. Frank twierdzi o sobie, że jako antyhitlerowiec musiał w 1937 r. uciekać z Niemiec i że przez Szwajcarię dostał się do Anglii. Podczas wojny wstąpił do armii brytyjskiej, po wojnie wziął udział w procesie w Norymberdze, jako naczelny tłumacz prokuratora amerykańskiego, gen. Taylora. Obecnie zamieszkuje w Londynie.

Materiał do swych reportaży Frank zdobył przebywając w ciągu szeregu miesięcy w Niemczech Zachodnich pod zmienionym nazwiskiem — jako Niemiec. Frank podkreśla, że cieszył się poparciem zachodnich władz okupacyjnych. Te wszystkie informacje o autorze są nam potrzebne, aby wyjaśnić, że Frank na pewno nie jest jakimś „lewicowcem", który podstępnie przedostał się na łamy „New York Herald Tribune" — organu znanych podżegaczy wojennych, braci Alsop, i rzecznika Departamentu Stanu, Waltera Lippmanna.

Klęska denazyfikacji

A jednak Frank zmuszony jest, po kilkumiesięcznym pobycie w Zachodnich Niemczech, potwierdzić szereg informacji, które na ogół ukazują się raczej w prasie demokratycznej. W szczególności Frank musi przyznać, że w trzech zachodnich strefach Niemiec denazyfikacja zakończyła się całkowitą klęską. Autor nie bada i nie chce badać powodów tej klęski, lecz stwierdza, że „postępowanie denazyfikacyjne stało się gorzej niż bezużyteczne". Frank przytacza szereg przykładów, jak to sędziowie - hitlerowcy powołani zostali przez władze amerykańskie i angielskie do „denazyfikowania" innych hitlerowców, i podaje charakterystyczne dzieje wybitnego hitlerowca dr Waldemara Meyera.

„Meyer był kierownikiem oddziału monachijskiego fabryki samochodów Adler i członkiem partii i SS już od roku 1934. Znany był ze swego antysemityzmu i ma na sumieniu życie znajomego żydowskiego adwokata, którego wtrącił do obozu koncentracyjnego w Dachau. W kwietniu 1945 r., podczas zakończenia wojny, Meyer występował w roli majora SS. Jednakże po wojnie Meyer „jakoś" wykręcił się od denazyfikacji i dopiero w kwietniu 1949 r. zgłosił się do trybunału denazyfikacyjnego.

W aktach Meyera znalazło się wówczas pismo na blankiecie Watykanu, pismo w obronie tego SS-owca. Meyera uznano za „sympatyka" hitleryzmu i skazano na śmieszną karę... 2000 marek grzywny.

Sprawa Meyera, jak podkreśla autor reportaży, nie jest wyjątkiem. Obecnie doszło w Zachodnich Niemczech do tego, że strażnicy obozu dla skazanych hitlerowców biorą od nich zaświadczenia o dobrym traktowaniu, a sędziowie w trybunałach denazyfikacyjnych, według słów urzędnika bawarskiego ministerstwa denazyfikacji, wkrótce prosić będą oskarżonych o zaświadczenia, że byli wobec nich łagodni i grzeczni...

»Kluby« SS-owców

Wolfe Frank przytacza te oburzające fakty bez komentarzy. To jest charakterystyczne dla układu całego cyklu jego reportaży. Zamiast wyraźnie wskazać, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą zachodnie władze okupacyjne, autor tylko spisuje swe obserwacje. Zresztą przecież dobrze wiedział, że „New York Herald Tribune" nie wydrukuje mu żadnych uwag, niekorzystnych dla amerykańskich władz okupacyjnych. A jeśli już czasem autor zdobywa się na kilka słów komentarza, to okazuje się, że całkowicie popiera prohitlerowską politykę władz amerykańskich w Niemczech.

Tak naprz. konkluzja autora o denazyfikacji brzmi: „Oczywiste jest, że w najbliższej przyszłości nie do uniknięcia są drastyczne zmiany w całym postępowaniu denazyfikacyjnym, jeśli nie jego zupełne poniechanie"... W ten sposób ten rzekomy antyhitlerowiec niedwuznacznie proponuje zakończenie denazyfikacji, by wszyscy hitlerowcy nareszcie mogli spokojnie odetchnąć.

A co oni wówczas zrobią, także można się dowiedzieć od Mister, przepraszamy, Herr Franka. Według informacji autora, na terenie Niemiec Zachodnich powstały ostatnio zorganizowane grupy SS-owców. „Wiem np. — pisze autor — że byli SS-owcy zwracają się do innych SS-owców w okolicach Monachium i nawołują ich do przybycia na zebrania ich „klubu". Zebrania te odbywają się w willi pod Feldafingiem, nad jeziorem Starnberg, w odległości 15 mil od Monachium. Na razie, jak mi powiedziano, zebrania te poświęcone są przeważnie wspomnieniom ze starych dobrych czasów"... Inna grupa SS-owców spotyka się w Wiesbadenie, także w strefie amerykańskiej. Na czele tej grupy stoi niejaki Radl, adiutant osławionego Ottona Skorzeny'ego, który w swoim czasie ratował Mussoliniego.

Jeden z 2.000 najgorszych

Autor i tym razem powstrzymuje się od komentarzy, chociaż zdaje sobie sprawę, że tych „klubów" SS-owców jest prawdopodobnie w Zachodnich Niemczech o wiele więcej i że „łatwo one mogą stać się polityczną siłą, z którą trzeba będzie się liczyć".

Szczegółowo Frank opisuje swe spotkanie z jednym z najwybitniejszych hitlerowców, jednym z tych, którzy gotowi są pokierować SS-owcami. Autor nie wymienia jego nazwiska, lecz stwierdza, że figuruje on na wykazie 2000 najgorszych zbrodniarzy wojennych, dotychczas nieujętych.

Na czele tego wykazu znajduje się Martin Bormann, zastępca Hitlera, pocztowcy — to szefowie gestapo, generałowie SS, „gauleiterzy", kierownicy obozów koncentracyjnych, znani mordercy masowi. Właśnie jednego z nich Frank spotkał.

Ten arcyzbrodniarz dotychczas szczęśliwie ukrywał się, co więcej — pod przybranym nazwiskiem pracował w jakimś urzędzie władz okupacyjnych. Ilekroć Niemcy interesowali się tym zbrodniarzem, Amerykanie występowali w jego obronie, doprowadzając do umorzenia wszelkich dochodzeń. **Zamiast dochodzeń — zapraszali go do swych domów, na polowania i na uczty świąteczne. Frank stwierdza, że wywiad aliancki obecnie — po zdemaskowaniu tego hitlerowca — „zainteresował się" nim, że na pewno odbędzie się rozprawa, lecz że wyrok „będzie o wiele bardziej łagodny, niż byłby przed 4 laty"...**

Z informacji autora nie wynika nawet, by aresztowano tego hitlerowca, figurującego na wykazie 2000 najgorszych zbrodniarzy.

Tak to wygląda w Zachodnich Niemczech według informacji Mister czy Herr Franka, któremu „New York Herald Tribune" powierzył funkcję reportera. **Frank akceptuje ten stan rzeczy, za który odpowiedzialni są jego amerykańscy przyjaciele. Ale Frank nie może zaprzeczyć, że obecnie w Zachodnich Niemczech z łaski amerykańskiej panoszą się znów SS-owcy i zbrodniarze wojenni.** I tak samo Frank nie może zaprzeczyć, że „rząd" z Bonn jest tylko marionetką w ręku władz amerykańskich. O tym — w następnym artykule.

Ludwik Kern

Robotnicy na ławie szkolnej

JAN I JANEK

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Katowice-Gliwice, w grudniu

Jest w Bytomiu na placu im. Sobieskiego duży gmach z napisem „Państwowe Technikum w Bytomiu", koło którego żaden górnik czy hutnik nie przejdzie obojętnie. Niektórzy wspominają niedawne czasy, gdy na ławie szkolnej Technikum zdobywali swą wiedzę. Inni spoglądają na ten gmach ze wzruszeniem połączonym z obawą, bo za kilka tygodni zdawać tam będą egzaminy wstępne.

Technikum Bytomskie, powstałe w r. 1945, wypuściło już przeszło 1,5 tys. absolwentów, którzy zajmują dzisiaj kierownicze stanowiska. Jednym z nich jest **Jan Wichlacz**, b. rębacz w kopalni „Katowice".

BEZROBOTNE LATA

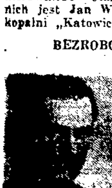

Ma lat 33. Urodził się w Buer w Westfalii, dokąd rodzice jego wyemigrowali z Poznańskiego za kawałkiem chleba. Wkrótce przenieśli się do płn. Francji, gdzie Jan zaczął chodzić do szkoły. Ale w roku 1928, gnani tęsknotą za krajem, Wichlaczowie powrócili do Polski.

Niezbyt jednak gościnnie przyjęła reemigrantów sanacyjna Polska. Ojciec Jana, z zawodu górnik, nie znalazł pracy. O pracę również bezskutecznie starał się jego syn.

— Czy to nie ironia, że pierwszą pracę otrzymałem dopiero podczas wojny, gdy okupant wysłał mnie na roboty przymusowe do kopalni rudy koło Hartzu — wspomina.

Powojenna Polska zapłaciła Janowi Wichlaczowi z nawiązką za lata bezrobocia, nędzy, głodu i upokorzenia.

Zaraz po powrocie do kraju w r. 1945, Wichlacz zaczął pracować jako rębacz w kopalni „Katowice". Wkrótce został skierowany do woj. Szkoły Partyjnej w Katowicach, a po jej ukończeniu — do Bytomskiego Technikum.

— Cóż to była za radość, gdy zdałem wstępny egzamin na wydział górniczy do Technikum — wspomina. — Byłem już wtedy żonaty, nawet „dzieciaty". Ale zachowałem się wtedy pewnie gorzej od mojego maleńkiego Edzia. Tak przynajmniej twierdziła moja żona. Moja radość była jednak zrozumiała. Chciałem się uczyć zawsze, jeszcze jako dziecko. Nawet podczas moich lat bezrobotnych, nocując w różnych norach, nie rozstawałem się z książką. Cudem jakimś udało mi się skończyć 7 klas szkoły powszechnej. A teraz już bez „cudów" miałem możność uczenia się.

Podczas 2-letnich studiów, Wichlacz nie musiał się troszczyć o byt swojej rodziny. Otrzymywał pełną pensję. A w Technikum korzystał z bezpłatnej nauki, wyżywienia i bursy. Nawet pomoce naukowe otrzymywał bezpłatnie ze Zjednoczenia.

Po skończeniu Technikum w r. 1948 Wichlacz wrócił do „Katowic" na stanowisko sztygara zmianowego. Od października r. ub. jest sekretarzem podstawowej organizacji kopalnianej.

TAKA SAMA, A JEDNAK...

— Technikum Bytomskie **jest niby taką samą uczelnią, jak inne, a jednak zupełnie inną** — opowiada. — **Wykładowcy są często młodsi od uczniów, których wiek sięga nawet 48 lat. Wszyscy słuchacze — to czynni robotnicy przemysłowi, mający przynajmniej 5-letnią praktykę zawodową. Poziom nauki jest dość wysoki. Toteż uczniowie muszą przezwyciężać wiele trudności. Kto jednak sam nie może dać sobie rady, ten korzysta z dodatkowych indywidualnych lekcji u profesorów.**

— Uczyliśmy się matematyki, elektrotechniki, fizyki, polskiego itd. 7 do 8 godzin dziennie zajmowała nauka. Było nas wtedy na wydziale górniczym i mechanicznym ok. 700 słuchaczy. Zdali prawie wszyscy. Bo słabsi odpadali już w ciągu trwania studiów. W mojej klasie na 38 słuchaczów tylko 6 „obcięło się" na egzaminach ostatecznych.

*

Wielu kolegów Jana Wichlacza zajmuje dziś stanowiska kierownicze.. Np. STEFAN PALKA jest dyrektorem kopalni rudy. SZCZĘŚNIAK — wicedyrektorem kopalni Siemianowice. MIECZYSŁAW TARATYKA — dyrektorem cementowni itd. A są również wśród absolwentów bytomskich ludzie, którzy kształcą się dalej, na Politechnice Gliwickiej.

„TREMA" PRZEDEGZAMINACYJNA

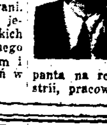

Jan Krawczyk ma lat 23 i jest rdzennym **Ślązakiem**. I on w latach młodzieńczych marzył o nauce, ale zdążył skończyć zaledwie 7 klas szkoły powszechnej i zdać egzamin do pierwszej klasy gimnazjalnej, gdy wybuchła wojna. Wysłany przez okupanta na roboty przymusowe do Austrii, pracował przez pewien czas u „bauera", a w roku 1944 został przymusowo wcielony do armii hitlerowskiej i wysłany na front włoski. Ale skorzystał z pierwszej okazji, aby uciec i już do końca wojny żył w ukryciu.

Z Janem Krawczykiem, a właściwie początkowo z jego matką Magdaleną, spotykamy się w ich mieszkaniu w Gliwicach.

— Janek został skierowany do Technikum w Bytomiu — opowiada z błyskiem radości i dumy w oczach — jedyny z całej kopalni „Gliwice". Bo Janek jest bardzo zdolny i pracuje doskonale. Jest młodszym rębaczem i wyrabia ok. 180 proc. normy. Po stracie męża, Janek jest jedynym żywicielem moim i swojej młodszej siostry.

Pani Magdalena chętnie mówi o swoim synu. Jakto uczęszczał na dwumiesięczny kurs przygotowawczy w Zabrzu, a jednocześnie pracował w kopalni. Że pracował na nocnej zmianie, rano spał, a po południu jeździł do Zabrza. Że „nic go nie obchodzi" poza pracą w kopalni i nauką. Że w Technikum miejsc jest tylko 70, a kandydatów chyba z 10 razy więcej.

— Ale Janek zda na pewno. On jest taki zdolny i taki pracowity — mówi z przekonaniem.

W trakcie naszej rozmowy przyszedł „Janek". Drobny, szczupły, o nieśmiałym trochę uśmiechu, czuje się zażenowany wizytą dziennikarza z Warszawy.

— Jeszcze nic takiego nie zrobiłem, aby o mnie pisać — twierdzi — jeszcze nie wiem, czy zdam. Moja ręka jest bardziej przyzwyczajona do łopaty i do kilofa, niż pióra czy ołówka.

— Zdasz — przerywa matka — jestem pewna, że zdasz. Rada Zakładowa i Partia zrobiły ci duży zaszczyt, że skierowały cię do Technikum. Nie zrobisz chyba wstydu im i mnie — dodaje ciszej.

— Nie zrobię — powtarza Janek. — — Przecież całe życie marzyłem o nauce.

*

Janek obiecał, że napisze do „Życia" o rezultacie egzaminów wstępnych i że będzie do nas w ogóle pisał o swojej nauce w Bytomiu. Czekamy na jego pierwszy list i jesteśmy przekonani, że marzenie młodego górnika się spełni.

Stefania Osińska

Nowe podręczniki

Nauka o Polsce i świecie współczesnym

Wyszła już z druku tak bardzo oczekiwana przez młodzież „Nauka o Polsce i świecie współczesnym" — książka do użytku szkolnego opracowana przez J. Barbaga, J. Lindera, W. Najdusa, K. Mariańskiego, E. Słuczańskiego a wydana przez PZWS.

350-stronicowy podręcznik obejmuje kilka zasadniczych działów. Pierwszy z nich — **„Świat między dwiema wojnami"** — omawia przyczyny pierwszej wojny światowej, zwycięstwo socjalizmu w Rosji oraz okres kryzysów w państwach kapitalistycznych. Walki narodu radzieckiego, udział PPR w organizowaniu walk przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu i wyzwolenie Polski — to zagadnienia objęte cyklem **„Druga wojna światowa"**.

Najwięcej miejsca poświęcono problemom, związanym z nauką o Polsce dzisiejszej. W rozdziale zatytułowanym „Polska Ludowa" czytelnicy znajdą cały podstawowy materiał, ilustrujący ustrój państwowy, jego społeczno-polityczną strukturę jak również charakterystykę wszystkich dziedzin naszego życia.

Końcowy cykl poświęcono omówieniu życia gospodarczego i politycznego krajów Demokracji Ludowej oraz obozu imperialistycznego po wojnie 1939 r.

„Nauka o Polsce", urozmaicona ilustracjami, fotografiami oraz kilku mapkami będzie doskonałą pomocą do wykładów o tym przedmiocie, zarówno w szkole podstawowej jak również w szkołach dla dorosłych i na różnego rodzaju kursach dokształcających. Wydana została w 300 tys. egzemplarzy, ale wkrótce ukaże się zapewne jej drugie wydanie, podręcznik ten bowiem z uwagi na przejrzystość i jasność opracowania, będzie z pewnością cieszył się wielkim powodzeniem u tych wszystkich, którzy nie uczęszczając do szkoły, pragną uzupełniać swoją wiedzę na drodze samokształcenia. **(Bor.)**

Pełne Wydanie Dzieł

HENRYKA SIENKIEWICZA

W PRENUMERACIE

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Prenum. Państwowego Instytutu Wydawniczego Warszawa, ul. Kruczа 47a

oraz wszystkie Oddziały wojewódzkie PIW

Wysyłka prospektów na żądanie

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

5 łódzkich kupców zamknięto za próby spekulacji

Część kupców łódzkich po uchwale Rady Ministrów o regulacji cen na niektóre artykuły, zamknęło swe sklepy, **aby pochować towar w celach spekulacyjnych.**

Delegatura Komisji Specjalnej podjęła odpowiednie kroki zatrzymując pięciu nieuczciwych właścicieli sklepów, którzy będą surowo ukarani. Zaopatrzenie ludności nie doznało jednak szwanku, gdyż we wszystkich placówkach i handlu uspołecznionego towaru było i jest pod dostatkiem i nie obserwowano żadnych zakłóceń w dystrybucji. (o)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Zrozumieli społeczny sens szarwarków przy budowie dróg

Poruszamy dziś dziedzinę mało znaną, chociaż znaczenie jej w odbudowie kraju jest niezaprzeczenie duże. Jest to sprawa szarwarku, stosowanego przy budowie dróg kołowych.

Jak wielkie drzemią w tej dziedzinie korzyści dla gospodarki narodowej — świadczy o tym niżej przytoczony list naszego korespondenta Czytelnika „M.S." (nazw. i adr. zn. red.).

Siedlce, w styczniu.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Siedlcach wykonał w roku 1949 20 km. dróg samorządowych systemem gospodarczym, **co jest największym osiągnięciem spośród wszystkich P.Z.D. w woj warszawskim.** Należy bowiem zaznaczyć, że w całym woj. warszawskim, liczącym 22 powiaty, zaplanowano na rok 1949 budowę 54 km. dróg samorządowych, z czego powiat siedlecki wykonał ponad 35 proc. planu.

— Czemu przypisać te rzetelne osiągnięcia drogowców z Siedlec — zapytał nasz Czytelnik — korespondent, kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego w Siedlcach, ob. Wł. Filippeto.

— Przede wszystkim starannemu opracowaniu planu robót, uwzględniającemu wkład społeczeństwa w wykonanie planu. Drugą b. ważną rzeczą było należyte zorganizowanie akcji wymiaru, poboru i kontroli świadczeń w naturze w 20 gminach, na terenie których zaplanowano poszczególne roboty. Miało to decydujące znaczenie dla wczesnej dostawy materiałów na budowy. Dla właściwego zorganizowania nadzoru technicznego powiat podzielono na 5 rejonów, z odpowiedzialnym drogomistrzem na czele każdego rejonu.

Zwołana przed rozpoczęciem robót **Narada Wytwórcza z udziałem służby drogowej, brukowej, robotników i personelu technicznego poddała krytycznej analizie wykonanie planu zeszłorocznego, kiedy wybudowano zaledwie 8 km. nowych dróg. Narada postawiła przed drogowcami z Siedlec konkretne zadania, aby plan został wykonany w 100 proc.**

Przebieg wykonania tego planu stał się przykładem sojuszu robotniczo - chłopskiego, dowodem zrozumienia przez ludność wiejską potrzeb budowania nowych i lepszych dróg.

Współpraca objęła nie tylko ogniw. Zw. Zaw. Pracowników Drogowych administracji drogowej, ale Gminne Rady Narodowe i Powiatową R. N. Komitety PZPR, Powiatową Komendę Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i Związek Młodzieży Polskiej.

Dzięki takiej współpracy przejawiającej się m. in. w zaofiarowanych przez junaków „SP" 7.000 junakodniówek, w pięknej inicjatywie „Zetempowców" ze wsi Bale, brukujących własnym nakładem sił i materiałów 325 mtr. bież., w energicznym udziale sołtysa gromady Ozorów tow. Franciszka Chmielewskiego i wielu innych **powiat siedlecki osiągnął przy wykonaniu robót 14 milionów złotych oszczędności.**

Najlepszymi przodownikami pracy byli obywatele: Jakub Ajecki, Jan Przegaliński (w b. trudnych warunkach wykonali po 268 proc. normy). Bracia Brzozowscy i Klejcowie, Józef Pyć (200 proc. normy), Edmund Ostas, Jan Jagła, Jan Michalak, Piotr Pachucy i przeszło stu innych. Tow. Pachucy Piotr, wyrabiający 168 proc. normy, **ma już 69 lat i jest najlepszym** brukarzem w powiecie siedleckim. W zawodzie tym pracuje już od 12-go roku życia. W r. 1895 tow. Pachucy brukował ulicę **Marszałkowską.**

Wojewoda L. Dura — w uznaniu tych prac wręczył 110 nagród pieniężnych wyróżnionym pracownikom.

M. S.

(nazw. i adr. zn. red.)

Prace szarwarkowe mieszkańców pow. siedleckiego zasługują na wyróżnienie. Chłopi zrozumieli nowy społeczny sens szarwarków.

Społeczne podejście mieszkańców powiatu siedleckiego do robót szarwarkowych niewątpliwie wywoła żywy oddźwięk współzawodnictwa w innych powiatach. (Red.)

Dwa nowe domy konfekcyjne w Łodzi

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego postanowiła wybudować w Łodzi dwa duże domy konfekcyjne. Jeden z nich stanie na pl. Reymonta, drugi na Bałuckim Rynku. Odpowiednie place pod budowę zostały już przydzielone. (o)

KRONIKA SĄDOWA

Tylko za łapówkę

W dwunastym dniu procesu przeciwko urzędnikom Miejskiej Inspekcji Budowlanej w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie, zeznawali pozostali świadkowie.

Świadek Credo, właściciel placu w Warszawie, wyjaśnił, że oskarżony Guzik wykonał mu projekt domu, za co otrzymał 11 tysięcy złotych. Poza tym Guzik, nie mając kompetencji, sprawował nadzór techniczny nad budową.

Świadek Zgarda, współwłaściciel domu przy ul. Nowy Świat 18 zeznał, że nieruchomość miała być odbudowana. W domu tym niejaki Chrapczyński miał sklep. Sklep ten przy wyburzeniu ścian uległ zniszczeniu, roboty na skutek interwencji radcy prawnego Jasińskiego zostały wstrzymane i do dnia dzisiejszego budynek ten nie został odremontowany.

Pozostali świadkowie swymi zeznaniami obciążyli mocno oskarżonych, wyjaśniając, że w Inspekcji nie można było bez łapówek przeprowadzić żadnej sprawy.

W środę, 4 bm., zabiorą głos biegli inżynierowie architekci.

Na 15 się potknął

Włodzimierz Bogusiewicz, urzędnik pocztowy z Zamościa, przywłaszczył sobie 15 cennych przesyłek zagranicznych. Bogusiewicza schwytano na gorącym uczynku i aresztowano.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym Bogusiewicz przyznał się do winy. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „CZYTELNIK" (Wiedza Powszechna, Wydawnictwo Popularno-Naukowe) ukazały się następujące książki:

FLORIAN BARCIŃSKI — BOGACTWA KOPALNE AFRYKI. (Z cyklu: Bogactwa kopalne świata) III zeszyt. Str. 95.

ABRAHAM AMNDELBALC — HIGIENY ODDYCHANIA. (Z cyklu: Higiena życia codziennego). IV zeszyt. Str. 31.

WANDA STĘŚLICKA — MAŁPOLUDY. (Z cyklu: Stanowisko człowieka w przyrodzie). Str. 58.

REGINA HINTZ — KRZYWICA. (Z cyklu: Medycyna społeczna). VI zeszyt. Str. 28.

JAN GADOMSKI — METEORY. (Z cyklu: Układ planetarny). VII zeszyt. Str. 36.

ANNA JAKUBISZYN — STENDHAL. (Z cyklu: Literatura światowa w XIX wieku — część pierwsza) XI zeszyt. Str. 31.

WACŁAW HUSARSKI — JÓZEF BRANDT. (Z cyklu: Malarze polscy). XII zeszyt. Str. 24.

Rady starej gospodyni

Dla każdego coś smacznego

Po okresie świątecznym, podczas którego jedliśmy potrawy raczej mięsne, zróbmy sobie dziś obiad rybny. Na drugie danie zrobimy:

DORSZA W GALARECIE: Mamy obecnie na rynku doskonale przyprawionego dorsza w postaci filetów, tzn. gotowych obranych, bez skór i ości, płatów prasowanych dorsza, co nam niesłychanie ułatwia pracę. Z takiego dorsza doskonała będzie galareta. 1 kg filetów z dorsza, 25 dkg włoszczyzny, 2—3 listki żelatyny, sól i pieprz do smaku. Jarzyny obrane gotujemy wraz z kilkoma ziarnkami pieprzu. Gdy jarzyny już się dobrze nagotują, wkładamy zgrabnie podzielone kawałki dorsza, gotujemy na wolnym ogniu, aby się kawałki nie rozleciały. Gdy ma dość, odcedzić, ułożyć na półmisku, ubrać zieloną pietruszką, pokrajaną marchewką, kwaszonym ogórkiem. Zalać wygotowanym smakiem, dodając na każdą szklankę smaku 1—1 i pół listka żelatyny. Żelatynę namoczyć w zimnej wodzie, wycisnąć i rozpuścić w małej ilości gorącego smaku, wymieszać dokładnie z resztą smaku, uważając, aby żelatyna nie osiadła na dnie naczynia). Gdy płyn lekko przestygnie, zalać rybę. Podać z ostrym sosem musztardowym i sałatką ziemniaczaną. Na pozostałym smaku zrobimy

ZUPĘ RYBNĄ: do gotowego smaku, gdyby było za mało na zupę, dolewamy trochę wody, przecedzamy, zaprawiamy mąką rozbitą w wodzie, dodajemy kwaśnej śmietany, soli i trochę kwasku mlekowego do smaku, posiekanego solonego koperku. Do zupy podajemy łazanki lub inne kluseczki.

Doskonała jest KASZA GRYCZANA PRZYSMAŻANA: 1 szklankę kaszy gryczanej, 6 dkg tłuszczu (masło, smalec, margaryna), sól. Kaszę dobrze przebrać, wrzucić do rondla, włożyć masło, mieszać na ogniu, aż lekko zrumieni się, wsypać wówczas do gotującej osolonej wody, nie mieszając nakryć, gdy kasza dobrze nasiąknie wodą, wstawić na pół godziny do pieczyka.

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

84

Bella prosiła Pankrata o pomoc w uwolnieniu Szarleja. Nie wierzyła, że był mordercą. I Pankrat nie obwiniał Szarleja, twierdził, że był on tylko narzędziem w czyimś zbrodniczym ręku. Szpalty prasy paryskiej pełne były opisów i komentarzy morderstwa dokonanego na Howlesie. Pojawiły się pogłoski o wywiezieniu prof. Lutrechta do Archangielska. Ale już następna wiadomość zdementowała plotkę, mówiąc o powrocie Lutrechta do St. Zjednoczonych.

Wyznam, że nie zdziwiła mnie ta wiadomość. Potem, co zaszło, technikom z ambasady USA nie było zapewne trudno przekonać Lutrechta, że Cebrowski prowadził wobec niego świadomą grę i że udając przyjaciela, działał wyłącznie jako agent „czerwonej Warszawy".

Ciekawa musiała być ta rozmowa w czterech ścianach, gdy pełnomocnik Departamentu Stanu usiłował odzyskać Lutrechta dla gwiaździstego sztandaru. Fachowcy od wywiadu nie bawią się w sentymenty. Myślę że w ciągu tej parogodzinnej pogwarki doszczętnie zadeptano dawną przyjaźń dwóch studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Czyż można się dziwić słabości Lutrechta? Humanitarny liberał w ręku speców politycznych, naukowiec w sidłach imperialistycznej defy! — nie, to zbyt łatwa robota. Lutrecht musiał głęboko odczuć nieludzkość zbrodni, której ofiarą padł bliski mu człowiek. Drugi bliski mu człowiek stał się w jego oczach moralnym sprawcą tej zbrodni. Więc kto by się nie załamał...

Tak, okazję wykorzystano do końca napewno: morderców ogłoszono za współtowarzyszy Cebrowskiego. Zdrada przyjaźni była niewątpliwa, Cebrowski nie mógł się już bronić. Lutrecht uwierzył. Cóż chcecie — no political speaking — człowiek ponadpolityczny. Tacy nie wierzą w nic, albo we wszystko. Dał się pewnie wsadzić w samolot jak dziecko. I licho wie, co przeżywał w duszy na myśl o Cebrowskim i dawnych warszawskich latach.

„Sprawa Hotelu Claridge" zatrzymała mnie w Paryżu na parę tygodni. Byłem tam potrzebny. Zresztą, zależało mi, żeby pozostać do końca. Kilka dzienników wymieniło moje nazwisko w petitowych komentarzach, oświetlających „polityczne kulisy zamachu". Reporter „France-Soir" doniósł, że „na krótko przed dokonaniem zbrodni, jednego z jej sprawców widziano w nocy na ulicach Paryża w towarzystwie tajemniczego „camarade P.", wysłannika czerwonego rządu z Warszawy". Śledzili nas pewnie tej nocy; pod ambasadą czekał nie tylko Szarlej.

Nadeszły wściekłe dni. Redakcje lewicowych dzienników paryskich zmobilizowały do walki swych najzdolniejszych reporterów. Szybko nawiązałem z nimi kontakty — oczywiście dzięki Brunotowi. Ten czarny diabeł nawinął mi się w odpowiedniej chwili! Znalazłem go w redakcji „Demain". W paru słowach podzieliłem się z nim moimi wiadomościami. Brunot słuchając szczerzył z pasją swe sterczące zęby i zaciskał pięści. Tej samej nocy wziąłem udział w naradzie prasowej którą zwołała jego redakcja w sprawie Hotelu Claridge. Zeszła się wtedy gromada lewicowych reporterów, między nimi wielu towarzyszy. Brunot zacierał ręce: — Powietrze jak w oblężonym Madrycie! Czujesz proch, Pankrat? — Tak, to był ten sam nastrój — walki z faszystami.

Dogadywaliśmy się łatwo. Francuskich komunistów znam z czasów hiszpańskich. Odznaczali się pomysłowością w akcjach zwiadowczych, byli zwinni, praktyczni i odważni. Teraz w rozplątywaniu sprawy Hotelu Claridge, te cechy okazały się niezastąpione.

W tym czasie w redakcjach „Demain" i „Ce Soir" małe sztaby mózgów pracowały bez wychnienia. Przestałem nocować w hotelu. Nie śpiąc, nie goląc się, godzina po godzinie, docieraliśmy do prawdziwych faktów. W pierwszym okresie musieliśmy zaciąć zęby. Informacje, jakie przechodziły przez nasze ręce, bywały czasem sprzeczne, kiedy indziej niewiele mówiące; ludzie, których nam wskazywano — zastraszeni i nieufni; trudno było ich skłonić, żeby puścili farbę. — Nie jestem głupia, monsieur — broniła się sprzątaczka z Hotelu Claridge — nie jestem taka głupia, żeby tracić pracę. O gościach hotelowych milczę nawet przed moim starym. — Wyleją mnie na pysk — kręcił piegowaty boy — co mnie obchodzi nr. 112? — Numer 112? — wznosił brwi szef recepcji — nic nie wiem na ten temat. Księga hotelowa, jak panowie widzą, świadczy, że w chwili nieszczęsnego wypadku nikt w tym pokoju nie mieszkał. To wszystko, czym mogę służyć, proszę panów.

W pierwszym więc czasie, jak powiadam, trzeba było nabrać wody w gębę. Na głowy wylewano nam pomyje, a my nic, wzięliśmy się w garść: jeżeli co, to na całego — tak zostało postanowione; jeżeli, to całą prawdą, jak obuchem, w łeb. Ale całej prawdy nie mieliśmy jeszcze w rękach. Na razie tylko na prowokację odpowiedziały polskie ośrodki w Paryżu. Polskie Biuro Informacji ogłosiło sprostowanie w związku z osobą Szarleja. W krótkich, umiarkowanych słowach naświetlono jego przeszłość, a zwłaszcza dawne związki, jakie go łączyły z pro-faszystowską polityką salonu Fénaców. „Gazeta Polska" zamieściła artykuł, charakteryzujący oblicze polityczne grupy emigrantów z „Pod Wierzby". Artykuł wskazywał niepoczytalność sugestii, usiłujących związać tę grupę z jakimkolwiek odłamem lewicy. „Stara, wypróbowana metoda faszyzmu — wyjaśniała redakcja — każe narzędzia swych przestępstw podrzucać pod drzwiami demokracji. Tak też dzieje się w tym razem. Człowiek nazwiskiem Szarlej, zużyte narzędzie faszystowskiego mordu, nigdy nie należał do naszych szeregów, był zawsze nam obcy. Zniszczono archiwa Towarzystwa Przyjaźni Trzech Narodów, lub bywalcy pewnego salonu przy rue des Pyramides — mogliby niejedno o tym człowieku powiedzieć. Dziś jednak opatruje go się czerwoną pieczęcią. Tym łatwiej to uczynić, że Szarlej nie może publicznie określić swej przynależności, zamknięty w celi więzienia śledczego. Cytowany artykuł wraz z dementi Biura Informacji przedrukowało kilka pism lewicowych, w tym „Ce Soir", „Demain" i „Franc-Tireur"; agencja „France-Presse" umieściła je w swych biuletynach.

(D. c. n.)

Dziś technicy — jutro inżynierowie

dzięki nauce w szkole wieczorowej

Po feriach świątecznych młodzież akademicka wróciła 3 bm. do szkół. Rozpoczęli również naukę słuchacze wieczorowych wyższych szkół technicznych w Warszawie i Gdańsku. „Ruszyły" także 2 nowe Politechniki Wieczorowe — w Katowicach i we Wrocławiu.

Pionierem wśród tych uczelni jest wieczorowa Szkoła Inżynierska przy Szkole im. Wawelberga w Warszawie. Powstała ona jako pierwsza wieczorowa wyższa uczelnia techniczna. Rozmawiamy o historii i rozwoju tej uczelni z jej rektorem — Uzarowiczem.

Cel istnienia takiej szkoły jest jasny — dla wykonania wielkich planów gospodarczych potrzebne są coraz liczniejsze kadry fachowców. Zwykłe politechniki i szkoły inżynierskie nie są w stanie wykształcić odpowiedniej liczby nowych inżynierów i dlatego powstają dodatkowe uczelnie wieczorowe. Druga strona tego zagadnienia — to umożliwienie zdobycia tytułu inżyniera, umożliwienie awansu społecznego tym ludziom, którzy ukończyli szkołę techniczną, a nie mogli uczyć się dalej, nie pozwalały im bowiem na to ciężkie warunki materialne. Obecnie ludzie ci, nie przerywając pracy, mogą się kształcić.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Warszawie rozpoczęła pracę w 1948 r. Dziś na obydwu wydziałach tej uczelni — mechanicznym i elektrycznym — jest około 400 słuchaczów. Są to pracownicy z przemysłu elektrotechnicznego i mechanicznego z Warszawy i najbliższych okolic.

— Słuchacze wieczorowej Szkoły Inżynierskiej — to ludzie o mocnym charakterze — mówi rektor Uzarowicz.— Po pracy przychodzą oni na wykłady, a i w domu muszą się uczyć. W okresie nauki w Szkole Inżynierskiej, tj. 3 lat, muszą oni wyrzec się wielu przyjemności, muszą poświęcić czas na naukę.

Ale za to zdobywają wiedzę. Ci słuchacze, którzy w 1948 r. rozpoczęli naukę w Szkole Inżynierskiej, będą się już specjalizować w obranych przez siebie kierunkach. Powstaną różne grupy — a więc np. grupa technologii warsztatowej, energetyczna, konstrukcji silników samochodowych i podwozi, osprzętu samolotów, teletechniki i inne. W przyszłym roku opuszczą wieczorową Szkołę Inżynierską pierwsi absolwenci. (e)

Spółdzielczość mleczarsko-jajczarska nie powtórzy błędów

Przegląd osiągnięć i potknięć

Ogólnopolska narada spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej w Warszawie w dn. 3 bm., pierwsza u progu planu 6-letniego była poświęcona nie tylko podsumowaniu bezsprzecznych osiągnięć z okresu ubiegłych 3 lat, lecz także rzeczowej krytyce błędów w działalności i polityce gospodarczej Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej (CSMJ).

Spółdzielczość mleczarska zorganizowała na wsi szeroko zakrojony skup artykułów nabiałowych i drobiu, dostarczając te artykuły ludności miast i ośrodków przemysłowych.

CSMJ zapewniając producentowi stały odbiór produktów po opłacalnej cenie, zachęciła zarazem masy drobnych rolników do wzmożenia produkcji nabiałowej i hodowli drobiu i — co za tym idzie — do uzyskania lepszych warunków bytu. **Ten bezpośredni kontakt z drobnym producentem oraz z odbiorcami — ludnością pracującą miast — w niemałym stopniu przyczynił się do likwidacji drogiego i zbędnego pośrednictwa handlarzy i spekulantów.**

ZROBIONO NIEMAŁO, ALE...

W okresie realizowania planu 3-letniego zrobiono niemało. Rozwinęła się sieć terenowych zlewni, śmietanczarni, wylęgarni drobiu, zakładów produkcyjnych oraz punktów skupu. Zwiększyła się wielokrotnie masa towarowa, dostarczona konsumentowi za pośrednictwem Centrali Mleczarskiej.

W 1946 roku było na terenie kraju 605 Okręgowych Spółdzielni Mlecz. - Jajczarskich z 1448 zlewniami mleka, pod koniec planu 3-letniego w 1949 r. — 769 Spółdzielni z 6957 zlewniami. W 1946 r. zakupiono od rolników 246.300 tysięcy litrów mleka, w 1948 r. — 751.600 tys., a w 1949 roku — ponad 1.100.000 tys. litr. osiągając jednak tylko 92 proc. planu. Lepiej wypadł skup jaj. W 1946 r. zakupiono 82.765 tys. sztuk jaj, w roku 1948 już ok. 360 milionów. W roku ubiegłym 715 milionów, tj. 97 proc. planu. Drobiu zakupiono w sezonie 1946—85.200 sztuk, w 1947 — 173 tys. sztuk, w 1948 — 1.085 tys. sztuk, w 1949 — 1.815 tys. sztuk, osiągając 150 proc. planu.

Jak wynika z powyższego — **najsłabiej zorganizowano i wykonano skup mleka. Dlaczego? Bo sieć terenowych zlewni nie została rozbudowana w należytym stopniu i nie zacieśniono współpracy na tym odcinku ze spółdzielniami gminnymi.** Spółdzielczość mleczarska jeszcze nie dotarła do wielu wsi i gromad i nie uchwyciła wszystkich nadwyżek, wyprodukowanych przez rolnika.

W 1949 r. CSMJ zakupiła 50 proc. nadwyżek mleka, 53 proc. jaj i 42 proc. drobiu. Na 40.000 gromad wiejskich jest zaledwie 6.590 zlewni, 1.166 punktów skupu drobiu i kilka tysięcy punktów skupu jaj. Cyfry te mają specjalną wymowę i wskazują, że **najbliższymi zadaniami CSMJ w nowym okresie jest wzmożenie działalności w dziedzinie skupu, który dotychczas został przez nią ujęty — przeciętnie biorąc — zaledwie w 50 proc.**

O WYNIKACH DECYDUJĄ LUDZIE

Dobre wyniki w dziedzinie skupu osiągnął w ub. roku Śląsk, który wykonał plan na odcinku: mleka jaj i drobiu już na 1 września! Skup tylko na odcinku mleka wykonały najlepiej Bydgoszcz i Poznań; jaj — Rzeszów i Lublin: drobiu — Lublin i Kraków. Na ostatnim miejscu znalazły się: Wrocław i Gdańsk, które planu nie wykonały.

O wynikach decydują ludzie, decyduje energia i stopień uświadomienia społecznego pracowników.

W Dukli, w pow. Krosno zlikwidowała się zlewnia mleka dlatego, że nie znalazła poparcia i pomocy w swej Okręgowej Spółdzielni CSMJ. **Do władz Spółdzielni dostało się wielu szkodników i bogaczy wiejskich.** Mówią o tym dane z wielu okręgów m. in. i warszawskiego. Podczas akcji wyborczej w 1948 r. do władz **nie wykazano dostatecznej czujności.** W rezultacie przeniknęły do CSMJ elementy kapitalistyczne. Nic też dziwnego, że osoby te wykazują więcej troski o własne dochody niż o interesy mas chłopskich oraz dobro CSMJ.

Tam, gdzie przeniknął wróg klasowy, zmniejszyła się dbałość o rozbudowę zlewni, o wzrost produkcji i o sieć skupu, o poradnictwo paszowe na wsi itp. Przykład takiej złej pracy dały władze Spółdzielni w Tomaszowie Maz., które na 116 gromad zorganizowały zaledwie 26 i uruchomiły w nich aż... 4 (cztery) zlewnie! **Chłopi zgłaszali się, ale miejscowe władze Spółdzielni nie miały dla nich czasu.** Te władze były bowiem zajęte fałszowaniem mleka i ksiąg, kradzieżą masła (6.000 kg) itp.

ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Jest to dowód zarazem zbyt słabo działającego w terenie aparatu kontrolnego CSMJ, który nie wszędzie i nie zawsze rozwija w terenie dostateczną czujność. Niektóre zaś, jak stwierdzono, ogniwa tego aparatu, przeżarte rdzą demoralizacji, tuszują malwersacje, oczywiście nie bezinteresownie.

Przy tak funkcjonującej kontroli mogło się np. zdarzyć, że **dla zbiornicy w Tarnowie zakupywali jaja prywatni dostawcy, że w Olsztynie dyrektor finansowy zjawiał się nietrzeźwy do pracy — itp. „kwiatki".**

Nie ustrzegła się od niepożądanych elementów również sama Centrala.

— Przystępując do realizacji Planu 6-letniego — powiedział wiceprezes CSMJ poseł Korga — trzeba się przestawić na nowe metody pracy, na lepsze planowanie produkcji i skupu, trzeba rozszerzyć akcję kontraktacji i poradnictwa, zwiększyć ilość zakładów produkcyjnych wylęgarni, zlewni; związać się ściślej z producentem; zrewidować kalkulację cen produktów nabywanych od producenta. Trzeba wreszcie zmienić radykalnie strukturę organizacyjną Centrali i jej agend, zasilić aparat kontroli ludźmi ideowymi, społecznie wyrobionymi i oprzeć się na Spółdzielniach Gminnych, zwłaszcza w dziedzinie skupu.

Tylko pod warunkiem zrealizowania tych postulatów spółdzielczość mleczarsko - jajczarska zdoła spełnić poważne zadania, które przed nią stoją — i przyczyni się do sprawniejszego i codziennego zaopatrzenia ludności miast w artykuły nabiałowe.

Ignacy Gawryluk

Zamarznie Wisła, czy nie

Od 50 lat nie było takiej zimy

(KORESPONDECJA Z WARSZAWY)

Zima w tym roku wyraźnie kaprysi. Kaprysi również i Wisła, która przecież uzależniona jest od tego, czy zima jest łagodna, czy też ostra. Kra, która pojawiła się na wodzie w ostatni dzień ubiegłego roku, zaczyna już powoli spływać. Poziom rzeki tymczasem podnosi się, jakby to nie był styczeń, lecz okres marcowych roztopów.

Wygląda na to, że w najbliższych dniach lód z rzeki zniknie, a na następny trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Sądząc po obecnej i ubiegłej zimie, klimat w Polsce uległ ociepleniu. A przecież nie tak stosunkowo dawno, bo w roku 1927 Wisła w Warszawie zamarła całkowicie już 22 listopada. Podobnie było kilka lat wcześniej, w r. 1915, kiedy to już 25 listopada Wisła stanęła.

WYSKOKI NATURY

Dane za ostatnie 50 lat wykazują, że na Wiśle środkowej najkrótszy okres lodowy, czyli okres od chwili ukazania się pierwszej kry do czasu spłynięcia lodów wiosną, wynosi 110 dni. Najkrótsze okresy całkowitego zamarznięcia zanotowano w latach 1923/1924 i 1928/1929, kiedy rzeka stała zaledwie 93 i 95 dni.

Natomiast najbardziej pośpieszyła się zima w r. 1921. Śryz, czyli drobna kra, pojawił się wówczas na Wiśle już w pierwszych dniach listopada. Oczywiście wszystkie podane wyżej przykłady należy raczej zaliczyć do pewnych wyskoków natury, podobnie jak i zimę obecną.

WODA ZACZNIE OPADAĆ

Jeśli obecna zima nie będzie ostrzejsza od poprzedniej, to może się zdarzyć, że Wisła w ogóle nie stanie. Nie istnieją już bowiem przeszkody, które w roku ubiegłym spowodowały 3-krotne zamarzanie rzeki. Przeszkodami tymi były wraki zniszczonych mostów, o które zatrzymywała się kra, tworząc na dużej przestrzeni zatory lodowe.

Obecnie usunięto już 1500 ton żelaza i ponad 2000 sztuk pali. Umożliwia to dużo swobodniejszy spływ lodów i zapobiega tworzeniu się zatorów. Stan Wisły wynosi w tej chwili 148 cm. Po nieznacznym przyborze, który nastąpił w okresie świąt — prawdopodobnie od dziś woda zacznie już opadać. (Hg)

Akademia Lekarska

powstała w Warszawie

W Warszawie istnieje od 1 stycznia br. nowa wyższa uczelnia — Akademia Lekarska. Uczelnia ta powstała z połączenia 2 wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego — lekarskiego i farmacji, oraz Akademii Stomatologicznej.

Rektorem nowej Akademii Lekarskiej został mianowany dnia 3 b. m., dotychczasowy rektor Uniwersytetu Warszawskiego — Czubalski.

W związku z powstaniem Akademii Lekarskiej jeden ze szpitali warszawskich stanie się szpitalem klinicznym.

Akademia Lekarska będzie się mieściła w przyszłości w kompleksie gmachów, który powstanie pomiędzy ul. Opaczewską a Szczęśliwicami. (e)

Strach, ile Warszawa pisze!

10 mln. listów wysłaliśmy w okresie świąt

— Praca moja nie należy do lekkich — mówi listonosz, Michał Nowak. — Upał czy mróz, deszcz czy ślizgawica, bez względu na pogodę, listy i paczki muszą być doręczone w jak najszybszym czasie, bo przecież ludzie czekają na wiadomości. **Szczególnie utrudnioną i ciężką pracę miałem w okresie świątecznym.**

Rzeczywiście w okresie od 20 grudnia ub. roku do 2 bm. ruch na poczcie warszawskiej był szczególnie nasilony. W czasie tym nadano z Warszawy 31.800 telegramów, co stanowi podwyżkę w normalnym ruchu o 35 proc. Nadeszło zaś do Warszawy 44.100, zwiększając o 100 proc. normalny przychód. Większość telegramów była nadana na blankietach ozdobnych. Listów i kart świątecznych Warszawa nadała 10 mil., co stanowi 190 proc. podwyżki normalnej wysyłki, natomiast mieszkańcy stolicy otrzymali o 192 proc. więcej listów niż zazwyczaj, wyrażonych w przybliżonej sumie 5 mil. 280 tys.

O 130 proc. więcej paczek odeszło ze stolicy, tzn. ok. 99.500, natomiast nadeszło 62 tys. paczek, co stanowi podwyżkę 20 proc. Istotnie warszawscy pocztowcy mieli nie lada zadanie do wykonania. Toteż większość z nich z własnej inicjatywy i dobrowolnie przedłużyła w okresie świątecznym ilość godzin dziennej pracy, aby mieszkańcy stolicy na czas mieli doręczone listy. W ciągu paru dni listonosze byli zajęci od godz. 5 rano do 17. Należy im się za to słuszne uznanie. (bas)

Józef Jodkowski

2 bm. zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 60, zasłużony historyk sztuki kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie, Józef **Jodkowski.**

Zmarły był absolwentem Szkoły Sztuk Pięknych i Instytutu Archeologicznego w Moskwie. Tam też pracował przez parę lat w Muzeum Rumiancewa. Józef Jodkowski przeprowadził m. in. inwentaryzację pamiątek polskich w Moskwie. Zmarły był autorem licznych prac z zakresu historii sztuki.

Do sprzedania

pół domu przy ul. Targowej 21 w Częstochowie. Wiadomość: Wrocław Niemcewicza 30 m. 34. Goller Janina 20-1

Modne uczesania Nr 1

Moda i Życie

Po śniegu — dziś »powódź«

Pierwszy dzień roku 1950 przybrał śnieżną szatą góry, pola, parki i aleje ku wielkiej radości narciarzy i dzieciarni. Radość trwała zbyt krótko, gdyż zamiast śniegu... mamy błoto. Nasze zdjęcie przedstawia skrzyżowanie Al. Jerozolimskich z Marszałkowską w Warszawie. 2 bm. robotnicy ZOM-u nie mogli podołać nawałnicy śnieżnej, a dn. 3 stycznia przechodnie i samochody „pływały" w kałużach.

RADIO

W dniu 5 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.05 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 „Głos mają kobiety". 8.50 Muzyka. 9.35 Muzyka. 10.00 PCK. 10.10 Muzyka popularna. 10.55 Dla klas III—V. 11.15 „Wróbelek Paustowskiego. 11.35 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 12.30 Dla wsi: 12.55 „Na swojską nutę". 13.25 Przerwa. 16.20 Kompozytor Tygodnia — Edward Grieg. 17.00 Rezerwa. 17.15 „W rytmie tanecznym". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 „Mirtowy gaj" Anatola France'a. 19.20 Muzyka taneczna. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 Nadludzie Ameryki Erenburga. 21.30 — 23.00 Koncert symfoniczny. 22.10 (w przerwie) „Życiorysy górników". 23.10 Melodie operetkowe. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.05 Gimnastyka. 6.15 7.10 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 13.30 Zespół Instrumentalny Jerzego Haralda. 14.00 Kronika Związku Radzieckiego. 14.15 Muzyka popularna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka — walce. 16.35 Kwadrans chóru Aleksandrowa. 17.00 Słuchamy muzyki. 17.35 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Pogadanka. 19.15 „Rogacz czterorogi" — słuchowisko. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Polska muzyka ludowa. 21.40 Dzieje życia Józefa Stalina. 22.00 Muzyka popularna. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.15 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Cztery piętra wieżowca Min. Komunikacji

oddano już do użytku

(OD NASZEGO KORESPONDENTA Z WARSZAWY)

Oddano już do użytku 1, 3, 4 i 5 piętro wieżowca Min. Komunikacji przy ul. Chałubińskiego. W części tej funkcjonuje już centralne ogrzewanie, które umożliwi normalny przebieg urzędowania. Na wyższych piętrach wieżowca przeprowadzane są roboty instalacyjne i wykończeniowe.

Drapacz Min. Komunikacji będzie miał 4 windy. Do montażu pierwszych dwóch przystąpi Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych w styczniu br. Urządzenia dźwigowe są sprowadzone z Wiednia.

21 grudnia ub. roku ukończono betonowanie dwupiętrowego, okrągłego budynku, tzw. rotundy przy wieżowcu, w której będzie się mieścił hall dla interesantów, udających się do biur tego wieżowca. Obecnie zespoły ciesielskie przystąpiły do szalowania kopuły nad rotundą. Prace te będą wykonane w ciągu dwóch tygodni. Niezwłocznie po zakończeniu szalowania robotnicy przystąpią do betonowania stropu rotundy. W razie mrozów zostanie zainstalowane urządzenie ocieplające, które umożliwi kontynuowanie prac przy kopule. Rotunda będzie ukończona w stanie surowym do końca lutego br.

W zimie prace będą prowadzone normalnie i stan zatrudnionych przy budowie wieżowca nie będzie zmniejszony.

Wieżowiec, przeznaczony na biura dla Min. Komunikacji wraz z rotundą będzie całkowicie wykończony i oddany do użytku najpóźniej do września br.

Zgubiono

legitymacje Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Wojtasik Irena, Świerdza Czesław i Świerdza Bolesława, oraz metrykę ślubu wyd. na nazwisko Wojtasik Irena i Jerzy. 20-6

Okręgowy Zarząd

Państwowych Gospodarstw Rolnych

W BIAŁYMSTOKU, UL. WARSZAWSKA 2

poszukuje:

Pracowników umysłowych (księgowych głównych, księgowych technicznych, magazynierów, kalkulatorów, kierowników gospodarstw rolnych i rybackich).

Ordynariuszy (fornali, włodarzy - karbowych, stajennych, stróży, pastuchów, luzaków, szwajcarów, oraz rzemieślników — kowali i stelmachów).

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy dla robotników i pracowników rolnych. K. 25-1

Zarząd Miejski m. Braniewa

woj. olsztyńskie

poszukuje natychmiast:

a. KIEROWNIKA FINANSÓW i PLANOWANIA z uposażeniem wg. III grupy,— ca 25.000 zł. plus 4.000 zł. dod. funkc.
b. 2 KIEROWNIKÓW grupy robót budowlanych z uposażeniem ca 23.000 zł. plus 3 tys. zł. dodatku funkcyjnego.
c. BUCHALTERA wg. VI—VII gr. uposażenia.
d. 4-ciu MURARZY wg. umowy zbiorowej w budownictwie.
e. 3-ciu STOLARZY do stolarni mechanicznej wg. umowy zbiorowej.
f. 2-ch STARSZYCH MAJSTRÓW budowlanych wg. VI gr. uposażenia plus 4.000 zł. dodatku funkcyjnego.

Reflektuje się tylko na siły fachowe. Mieszkania w domach administrowanych zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem, oraz odpisami świadectw należy jak najszybciej przesłać do Zarządu Miejskiego w Braniewie. K 25-6

Bank Rolny

Oddział Wojewódzki w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki 15

poszukuje pracowników na stanowiska:

1. KSIĘGOWYCH
2. INSPEKTORA BUDOWLANEGO
3. INSPEKTORA LEŚNIKA
4. EKONOMISTY - STATYSTYKA

oraz REFERENTÓW, FACHOWCÓW LEŚNIKÓW i DRZEWIARZY i wykwalifikowane MASZYNISTKI

Zgłaszających się przyjmować będzie Wydział Personalny w godz. 12 — 15. K [illegible]

POCIESZAJĄCY BILANS ROCZNY

sportu częstochowskiego

Miniony rok sportowy przyniósł Częstochowie dwa sukcesy o rozmiarach ogólnokrajowych — zdobycie przez drużynę CTC i M. miejsca w pierwszej lidze żużlowej, a przez jedenastkę Włókniarza awansu do drugiej ligi piłkarskiej.

Pierwszy z tych sukcesów zasługuje szczególnie na podkreślenie, zdobyty został bowiem przez żużlowców „własnego chowu", jak się to potocznie mówi, i na maszynach kombinowanych. Dowodzi to jednak, że posiadamy utalentowanych zawodników jak i niemniej uzdolnionych mechaników.

Podobnie wygląda awans Włókniarza. Jedenastka rekrutująca się z różnych dzielnic robotniczych Częstochowy, lecz ożywiona jednym duchem zdobyła miejsce w drugiej lidze o własnych tylko siłach, bez posługiwania się kaperowaniem, a nawet bez trenera. W ten sposób Częstochowa posiada obecnie dwie drużyny drugoligowe, czym nie mogą się poszczycić **nawet niektóre z większych w Polsce ośrodków piłkarskich.**

Rzecz inna, iż forma Włókniarza jak i Skry, mającej już za sobą rok kariery ligowej, była ogromnie nierówna. Dowodzi to, że obu tym naszym czołowym drużynom daleko jeszcze do konsolidacji formy i umiejętności. Ogromną rolę w tym względzie odegrać mogą trenerzy, których tak nam ciągle brakuje i których na gwałt potrzebujemy.

Dalszym niezmiernie pocieszającym objawem jest poczynienie przez Częstochowę wydatnego postępu w dziele umasowienia wychowania fizycznego młodzieży. Cyfry uczestniczek i uczestników Biegów Narodowych oraz Marszów Jesiennych w r. ub. przekroczyły znacznie liczby z 1948 roku i staną się na pewno odskocznią do dalszego ustalania rekordów w dziedzinie imprez masowych, które z kolei przyniosą realne osiągnięcia na drodze do upowszechnienia sportu na naszym terenie.

Gdy chodzi o rezultaty w innych dziedzinach, to chyba największe zanotował niesłusznie lekceważony i niedoceniany tenis stołowy, sport o charakterze i znaczeniu wybitnie świetlicowym. **Prężność częstochowskiego okręgowego związku tenisa stołowego uwydatniła się najsilniej w przyciągnięciu do nas drużyn innych miast, a więc Radomska, Zawiercia i Mymkowa oraz w niezliczonej po prostu liczbie imprez o charakterze mistrzowskim czy międzyokręgowym.**

Duży rozmach rozwojowy wykazało kolarstwo, lecz ogranicza się ono **ciągle tylko do** działalności Włókniarza, który potrafił wyszkolić kilka dziesiątków młodych kolarzy. Powstanie sekcji kolarskiej przy Skrze — Ogniwie rozszerzy może zasięg tego sportu.

Pozytywnie należy ocenić również działalność **okręgu piłki ręcznej,** który musi posiadać dobrą markę na forum krajowym, skoro powierzono Częstochowie dwukrotnie półfinały mistrzostw Polski.

Dobrą notę można jeszcze postawić **Automiklubowi,** który zupełnie słusznie przerzucił się z imprez o charakterze akrobatycznym (gymkhany) na raidy, celem podwyższania umiejętności technicznych i terenowych kierowców, szczególnie z Sekcji Młodych.

Wielką ruchliwością wykazali się także tenisiści, zwłaszcza Związkowiec. **Co do boksu, to nie potrafił on wyjść z impasu, w jakim znajduje się wskutek braku odpowiedniej hali. Problem ten jest naczelnym problemem częstochowskiego pięściarstwa a od rozwiązania go zależy dalszy rozwój i dynamika tego popularnego sportu.**

Ujemnymi pozycjami sportu częstochowskiego w roku minionym były dalej **lekkoatletyka, pływactwo, gimnastyka, szermierka i łyżwiarstwo.** Gdy chodzi o lekkoatletykę, to wszystko znamionuje ostatnio, iż nastąpi radykalna poprawa, podobnie jak w łyżwiarstwie, zapowiada się bowiem powstanie tej zimy sekcji hokejowych Włókniarza oraz Związkowca.

Jeśli chodzi o przygotowanie społeczno - ideologiczne w sporcie, to szwankuje ono u nas w wybitnym stopniu. Lecz rozpoczęty rok 1950 wróży i tutaj poprawę. Zrzeszenia powinny zdać sobie na serio sprawę, że sport musi być wciągnięty w nurt ogólnospołeczny — zarówno dla własnego dobra jak i korzyści dla społeczeństwa.

Reasumując ogólnie — sport częstochowski poczynił w 1949 roku pocieszające postępy. Ambicją naszych sportowców, no i oczywiście działaczy powinno być dalsze kroczenie naprzód, gdyż tylko wtedy wypełnią oni zadania, jakich od nich oczekuje społeczeństwo.

Stefan Gajos.

22 wypadki szału w ostatnim kwartale ub. r.

Stanowczo musimy w bieżącym roku wzmóc walkę z alkoholizmem

Karetką pogotowia przybywamy na miejsce wypadku. Przed małym domkiem płaczą dzieci. Grupa starszych osób mówi o chorym, który chciał zabić dzieci i żonę.

— Dobrze, że udało nam się zamknąć go na kłódkę. Nie wiadomo do czego by doszło. Teraz tam rąbie meble.

Gdy rozmawiamy obsługa karetki, sposobem sobie znanym, dogadała się z delikwentem, „bohaterem" dzisiejszego zdarzenia.

— Taki był zawsze dobry — mówi żona chorego. — Zarabiał na całą rodzinę, tylko...

— Tylko co?

— Codziennie musi jednego wypić. Nauczył się w czasie okupacji, gdy handlował mięsem, i bez tego już nijak nie może się obejść...

To nam wystarcza. Wracamy do pogotowia. Dowiadujemy się od zastępcy kierownika, że do wypadków „szałowych" pogotowie wyjeżdżało w czasie od 20 października do 20 grudnia, 22 razy, czyli co trzeci dzień.

— Zdarza się — mówi jeden z sanitariuszy, — że w tygodniu mamy takich siedem wyjazdów. Ostatnio mieliśmy trzy wypadki śmiertelne — samobójstwa na tle nadużycia alkoholu.

PRZERAŻLIWA LICZBA

Miasto nasze w ciągu ubiegłego roku wydało na koszty utrzymania umysłowo chorych w zakładach psychiatrycznych 12.337.000 zł. Część kosztów pochłania utrzymanie „kukułczych dzieci", pozostawionych przez pielgrzymki, reszta to nieszczęśliwcy, pochodzący z naszego miasta. **Jak twierdzą lekarze 75 procent tych zachorowań to skutki pijaństwa lub ofiary rodziców alkoholików.**

22 wypadki „szałowe" w ciągu dwu miesięcy i 12 milionów 337 tysięcy złotych wydanych w ub. r. na leczenie chorych, nie pozwalają na przejście do porządku dziennego nad tą sprawą.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU ANTYALKOHOLOWEGO

Miejska Rada Narodowa z inicjatywy Komitetu Walki z Alkoholizmem, w kwietniu ub. r. uchwaliła wniosek o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w soboty, dni świąteczne do godz. 14-tej oraz w dni wypłat zarobków. Skutki tego są widoczne. W te dni nabycie wódki w naszym mieście jest utrudnione. Są jednak jeszcze nieuczciwi sprzedawcy, szczególnie ci handlujący nielegalnie. Tych należy surowo karać.

Komitet zorganizował w ub. roku 3 kursy propagandzistów, które ukończyło 80 osób. W 20 szkołach wygłoszono pogadanki dla rodziców i osobno dla młodzieży oraz zlikwidowano 15 nielegalnych punktów handlu alkoholem.

NOWE UCHWAŁY MRN

Środki te okazały się jednak niewystarczające, wobec czego MRN uchwaliła nowe wnioski Komitetu Antyalkoholowego, a mianowicie: wprowadzenie zakazu dekorowania wystaw butelkami z alkoholem, nakaz umieszczenia na widocznym miejscu — dla przedsiębiorstw prowadzących handel detaliczny alkoholem do spożycia na miejscu i na wynos—wyciągu z ustawy antyalkoholowej.

Nadto zostanie wydany bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania alkoholu nieletnim i uczniom, bez względu na wiek, prowadzenia przedsiębiorstw sprzedających wyroby alkoholowe w odległości mniejszej jak 100 metrów od klasztorów, świątyń, szkół, zakładów wychowawczych, sądów, cmentarzy, stacji autobusowych i kolejowych, koszar; urządzania zabaw z alkoholem w pobliżu kolei oraz przez tego rodzaju instytucje jak Liga Kobiet.

Postanowiono też wydać zlecenie władzom administracji ogólnej, by wyciągnęły konsekwencje służbowe w stosunku do pracowników oddających się pijaństwu.

Rada Narodowa uchwaliła ponadto zniesienie sprzedaży alkoholu w jednej z istniejących gospód, utrzymując rozrywkowy charakter lokalu (muzyka i tańce). (o)

Naszym zdaniem

O ZNIŻKI DLA MŁODZIEŻY

Wprowadzenie jednolitej ceny biletów w Komunikacji Miejskiej, bez względu na długość trasy zostało przyjęte przez ogół mieszkańców Częstochowy z dużym zadowoleniem. Przede wszystkim jednolita cena biletów w wysokości stosowanej w innych miastach, stanowi znaczne ułatwienie w korzystaniu z komunikacji miejskiej dla robotników, którzy zamiast 30 czy 40 zł. płacą obecnie 20 zł. za bilet, z drugiej zaś strony ujednolicenie tych opłat wyeliminowało częste nadużycia, jakich przy różnorodności cen trudno było uniknąć.

Otrzymując listy z pochwałami w tej sprawie, dostajemy również listy od młodzieży szkolnej z pytaniami dlaczego PKS, obsługująca Komunikację Miejską, nie wprowadziła zniżkowych biletów dla uczącej się młodzieży.

Wprawdzie istnieją bilety miesięczne (które niewątpliwie stosują taryfę ulgową), ale — jak pisze jeden z naszych Czytelników — młodzież częstokroć w godzinach pozaszkolnych ma zajęcia w świetlicach czy też pragnie korzystać z biblioteki miejskiej. Dojście do tych instytucji pochłania jednak zbyt wiele czasu.

Dotkliwie to odczuwają uczniowie i słuchacze wyższych uczelni, mieszkający z dala od szkoły i biblioteki. Nie wszyscy z nich mogą pozwolić sobie na przejazd autobusem za 20 zł., ale np. opłata 10 zł. mieściłaby się już w granicach ich możliwości finansowych.

Dużym dobrodziejstwem — pisze nasz czytelnik — byłoby wprowadzenie w Komunikacji Miejskiej jednorazowych biletów 10 zł. dla młodzieży, wydawanych na podstawie legitymacji szkolnych. Tego rodzaju bilety ulgowe (poza miesięcznymi) stosowane są w komunikacji innych miast. O wprowadzenie takich 10 zł. biletów szkolnych prosi cała młodzież częstochowska.

Uważamy, że władze PKS, obsługującej nasze miasto, winny życzliwie odnieść się do tej prośby młodzieży szkolnej i załatwić ją pozytywnie. Naszym zdaniem pomyślne załatwienie tej sprawy w niczym by nie umniejszyło budżetu PKS, a nawet wprost przeciwnie, dałoby pewną nadwyżkę. Większość bowiem młodzieży, która obecnie nie mogąc opłacać normalnej ceny biletu po wprowadzeniu biletów ulgowych, niewątpliwie korzystałaby w dużym stopniu z komunikacji miejskiej.

Dziecięcy balet

Jednym z najlepszych baletów robotniczych w naszym mieście jest niewątpliwie zespół dziecięcy Domu Kultury huty „Częstochowa"

Ktoś u góry „zaspał" a „Pończoszarnia" stoi nieczynna

Wiosną ubiegłego roku robotnicy prywatnej fabryki pończoch przy ul. Garibaldiego, wystąpili do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego o upaństwowienie Pończoszarni. Wniosek swój umotywowali oni chaosem i bezładem gospodarczym, jaki panował w tym zakładzie.

Na skutek starań włókniarzy i Powiatowej Rady Zw. Zawodowych zjechała do Częstochowy specjalna komisja celem upaństwowienia fabryki pończoch. W skład komisji weszli m. in. przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Efektem przyjazdu wspomnianej komisji do naszego miasta było zamknięcie Pończoszarni, co nie równa się oczywiście upaństwowieniu. Skutek jest obecnie taki, iż Fabryka Pończoch stoi założona deskami od ośmiu miesięcy. Znajdują się w niej maszyny i urządzenia, pozwalające w każdej chwili na rozpoczęcie produkcji, wstrzymanie której równa się poważnemu marnotrawstwu. (kra)

Komisja Kulturalno-Oświatowa MRN przed nowymi ważnymi zadaniami na zaniedbanym dotychczas odcinku

Najlepiej działającą komisją Miejskiej Rady Narodowej jest Komisja Zdrowia, której szereg postulatów w sprawie poprawy warunków zdrowotności w Częstochowie znalazło swe rozwiązanie w pracach plenum Rady i będzie realizowane w najbliższym czasie.

Nie można tego powiedzieć o pracach innych komisji, które działają raczej dorywczo, od przypadku do przypadku. Tak jest m. in. również z komisją Kulturalno-Oświatową, spełniającą swe zadania tylko ze względu na duże zainteresowanie Rady problemami.

Niestety, nie widzimy inicjatywy ze strony tej komisji na zewnątrz Np. nie zainteresowała się ona dotychczas sprawą uchylenia się od obowiązku nauczania w szkole podstawowej. A przecież problem ten jest o tyle ważny, że nie można dopuścić do tworzenia się nowej kadry analfabetów.

Nie tylko jednak to zagadnienie leży dotychczas odłogiem w pracach Komisji Kulturalno-Oświatowej przy MRN. Do dalszych należą **rozwiązanie problemu pełnej opieki lekarskiej i higienicznej dla młodzieży szkół podstawowych i przedszkoli.** Sprawa ta bowiem nie przedstawia się różowo w świetle ostatnich obrad MRN, kiedy trzeba było skreślić ogromne kwoty niewyzyskane w tym dziale ze względu na brak personelu.

Zadaniem Komisji będzie znalezienie wyjścia z tej trudnej sytuacji. Zdrowie dziatwy w tym wieku winno być otoczone specjalną troską społeczeństwa. Niemniej pilnym zadaniem Komisji będzie kwestia dożywiania młodzieży, sprawa kierunku wychowawczego w szkołach publicznych, prywatnych itp.

Ponadto **Komisja Kulturalno-Oświatowa winna ująć w swe ręce koordynację prac kulturalnych w naszym mieście i bliżej zainteresować się rozwojem życia literackiego, plastycznego i muzycznego, działalnością istniejących ośrodków artystycznych (jak np. Ogniska Kultury Plastycznej, o którego działalności społeczeństwo naszego miasta nic nie wie) i potrzebami życia świetlicowego.**

Jak z powyższego, pobieżnego wyliczenia wynika, czeka Komisję ogromna praca. Aby z tych zadań się wywiązać, winna ona rozpocząć pracę systematyczną i planową. Celem ożywienia działalności tej Komisji dokonano zmiany składu, zapraszając do współpracy oprócz przedstawicieli Rady, kierowników kulturalno - oświatowych PRZZ, ZMP, ZAMP, ZNP, szkolnictwa średniego i wyższego, Inspektoratu Szkolnego, związków artystycznych i i partii politycznych.

Prace komisji zostaną zaplanowane na najbliższym plenum w dniu 7 bm. o godzinie 10 rano w MRN. Na zebraniu tym będzie też poruszona sprawa przekazania miejskiego szkolnictwa zawodowego państwu. W naszym mieście upaństwowieniu podlegają Średnie Szkoły Zawodowe nr 1 i nr.2. (o)

Wnioski Częstochowy przyjęte przez WRN

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, rozpatrzono wniosek MRN w Częstochowie w sprawie uruchomienia apteki dla ubezpieczonych w dzielnicy robotniczej na Ostatnim Groszu i Rakowie oraz w sprawie zwiększenia liczby etatów lekarzy.

WRN uchwaliła również wniosek o połączenie szpitala Ubezpieczalni Społecznej ze Szpitalem Miejskim w Częstochowie (o czym obszernie pisaliśmy przed kilku dniami) oraz rozpatrzyła wniosek MRN w sprawie rozpoczęcia jeszcze w tym roku budowy centralnego szpitala w Częstochowie. Sprawa ta będzie jednak uzależniona od kredytów, które mają być przyznane na ten cel.

Czy w naszym województwie zachowały się pamiątki po Kochanowskim?

Czterysta dwadzieścia lat temu urodził się Jan Kochanowski — jeden z największych przed Mickiewiczem poetów polskich, twórca naszego języka literackiego.

Ostatecznie 420 lat to porządny kawał czasu i swego rodzaju jubileusz. Nie o to jednak chodzi, lecz o **fakt, że autor „Odprawy posłów greckich", żył, mieszkał i tworzył na Ziemi Kieleckiej, w rodzinnej wsi Czarnolesiu, w powiecie kozienickim.**

O kilka km. od st. Garbatka znajduje się ta miejscowość, w której Kochanowski pisał swoje piękne fraszki i większość innych utworów poetyckich.

Po Reju, Kochanowski był ówcześnie najwybitniejszym poetą, którego twórczość cechowała odwaga w wytykaniu wad społecznych. W utworach poetyckich czarnolaskiego poety z XVI wieku nie znajdowano — tak rozwielmożnionego wówczas dworactwa i pochlebstwa. Przeciwnie w wielu swoich fraszkach Kochanowski dawał dowód wolnomyślności i postępowości, że wspomnimy tylko fraszki o szlachcicu, o pośle papieskim, o nabożnej, o kaznodziei, kapelanie i in.

Kochanowskiego ostatnio przypomniał Jerzy Wyszomirski, słusznie zapytując, czy po tym wielkim poecie pozostały jakieś pamiątki w miejscowości, w której spędził duży szmat swego twórczego życia.

Może uchowała się choć jedna z lip, w cieniu których tworzył, zapraszając: „Gościu siądź pod mym liściem, a odpoczni' sobie..."

Ze swej strony ciekawi jesteśmy, czy muzea Ziemi Kieleckiej posiadają jakieś pamiątki po Kochanowskim i czy nasi pracownicy historii kultury wiedzą, gdzie się znajduje miejsce, na którym stał dom poety.

Warto by tą sprawą zainteresować się bliżej i w jakiś sposób zabezpieczyć miejsce, gdzie żył autor „Pieśni świętojańskich o Sobótce", „Wykładu Cnoty" i satyry na alkoholików. „Iż pijaństwo jest rzeczą sprośną a nieprzystojną człowiekowi".

Wydawanie bonów tłuszczowych *na m-c luty*

Wydawanie bonów tłuszczowych na m-c luty 1950 r. rozpocznie się w terminie głównym od 7 do 15 stycznia br., w terminie dodatkowym od 29 stycznia do 3 lutego.

Rejestracja bonów tłuszczowych trwać będzie do dnia 25 stycznia, a rejestracja dodatkowa do 5 lutego wyłącznie, tylko w czterech punktach Spółdzielni „Jedność" a mianowicie; Sklep nr 1 — przy ul. Narutowicza nr 178 (Ostatni Grosz), sklep nr 40 — przy ul. Limanowskiego nr. 74 (Raków), sklep nr 46 przy Al. N. M. P. 33 i sklep nr 41 przy Al. Wolności 89.

Sprzęt wartości 4 milionów otrzymują sportowcy Włókniarza

Zarząd Zrzeszenia Sportowego Włókniarz otrzymał zawiadomienie o przyznaniu mu przez główne władze tego zrzeszenia większej ilości sprzętu sportowego.

Sekcja kolarska otrzyma go za milion zł., a m. in. 10 rowerów wyścigowych, piłka ręczna za 293 tys. zł., lekkoatletyka i piłka nożna po 332 tys. zł., boks za 138 tys. zł., tenis za 73 tys. zł itd. Prócz tego nadejdzie sprzęt o wartości 1.285.000 zł. do rozdziału pomiędzy koła fabryczne — Częstochowianka, Guziczarnia, Znicz, PZPL Nr. 8, PZPW Nr. 11, PZPL Nr 3 i PZPB Zawiercie. Pozwoli to na zasilenie kół i pobudzenie w nich w wydatnym stopniu ruchu sportowego. Co do sekcji hokejowej, to otrzyma ona już w dniach najbliższych kompletne wyposażenie i będzie mogła przystąpić do treningów.

Ogólna wartość wyszczególnionego sprzętu wyniesie ok. 4 milionów zł. (g)

CO i GDZIE

Teatr Wielki — nieczynny.

Teatr Kameralny — godz. 19.30 Błękitny Ton.

Teatr Powszechny — nieczynny.

KINA

Wolność — Pustelnia parmeńska, II seria.

Tęcza — Dziewczę północy.

Bałtyk — Nieodrodna córka.

*

Fotoplastikon — Rzeźby w Pałacu Luksemburskim w Paryżu.

TELEFONY

Komenda Miasta M. O. — 10-65.

Straż Pożarna — 22-22.

Pogotowie Ratunkowe — 23-45.

DYŻURY APTEK

Z. Monikowski Sukc. I Aleja nr 14.

J. Zagórski, Al. Wolności nr 68.

K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego nr. 1.

Dzień Częstochowy

ZEBRANIE PZPR — ALEJA

Dzisiaj — czwartek 5 bm. w lokalu Komitetu PZPR „Śródmieście" Aleja 9, odbędzie się wyborcze zebranie organizacji podstawowej PZPR „Akcja". Zebranie rozpocznie się o godz. 16-ej. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

W Stowarzyszeniu „Ognisko" odbędzie się dzisiaj o godz. 19-ej XIV odczyt z cyklu „Zagadnienia Polski współczesnej" zorganizowany przy współudziale Związku Prawników Demokratów na temat „Wymiar sprawiedliwości w Polsce Ludowej".

ZABAWA W KAPELUSZOWNI

W sobotę 7 bm. odbędzie się w nowootwartej świetlicy przy Fabryce Kapeluszy wielka zabawa dla pracowników tego zakładu. Początek o godzinie 20-ej.

NOWY BANK

Z dniem 1 stycznia został uruchomiony w naszym mieście Oddział Banku Rzemiosła i Handlu — Aleja N. M. Panny 19. Działający dotychczas w tym miejscu Oddział Banku Spółek Zarobkowych został ze wszystkimi agendami przejęty przez nowy bank.

KURSY JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Inspektorat Szkolny organizuje sześciomiesięczny kurs języka rosyjskiego dla nauczycieli tego języka. Bliższych informacji udziela Inspektorat Szkolny.

REJESTRACJA REZERW OSOBOWYCH

W sobotę — 7 bm. o godz. 8-ej rano stawią się do rejestracji rezerw osobowych — Aleja 51, mężczyźni rocznika 1911, których nazwiska rozpoczynają się na litery K, M. Zgłaszać należy się z dokumentami osobistymi i fotografią o wymiarach 3 x 4 cm.

Dobrze spisała się *załoga „Wapnorudu"*

W Zakładach Wapiennych „Wapnorud" obradowała ostatnio komisja współzawodnictwa pracy, która podsumowała wyniki współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego za listopad br.

Dla Zakładów Wapiennych „Wapnorud" listopad był miesiącem szczególnego natężenia współzawodnictwa pracy. Dowodem tego jest osiągnięta przez robotników „Wapnorudu" we wspomnianym miesiącu nadwyżka produkcyjna w wysokości 1.366 ton kamienia wapiennego.

Komisja postanowiła po ustaleniu wysokości przekroczenia normy przez współzawodniczących, nagrodzić 85 robotników w „Wapnorudzie".

W akcji współzawodnictwa świetlicowego nadal »każdy sobie rzepkę skrobie«

Pół roku temu zamieściliśmy w „Życiu Częstochowy" artykuł o błędach akcji współzawodnictwa świetlicowego na tutejszym terenie. Stwierdziliśmy wtedy w konkluzji artykułu, że współzawodnictwo świetlicowe może przynieść pozytywne wyniki jedynie w wypadku skoordynowania tej akcji przez częstochowskie oddziały związków zawodowych.

„Każdy sobie rzepkę skrobie" — tego zwrotu, zresztą zupełnie słusznego, użyliśmy przed pół rokiem. Niestety, możemy go również dzisiaj powtórzyć odnośnie do współzawodnictwa świetlicowego. **Do dzisiaj jeszcze współzawodnictwo świetlicowe w Częstochowie nie ma konkretnych form, nie ma wytyczonej linii działania.**

O ignorancji w stosunku do tego zagadnienia osób mających dużo do powiedzenia w sprawie współzawodnictwa świetlicowego, najlepiej mówi rozmowa, którą niedawno przeprowadziliśmy z referentką kulturalno-oświatową — a więc osobą sprawującą nadzór nad akcją współzawodnictwa świetlicowego jednego z większych oddziałów związku zawodowego w Częstochowie.

Referentkę tę zapytaliśmy o wyniki współzawodnictwa. Odpowiedziała, iż wyniki są pozytywne, lecz nie umiała przytoczyć konkretnych cyfr ilustrujących rezultaty współzawodnictwa. Zapytaliśmy potem z kim świetlice tego związku nawiązały współzawodnictwo. Tutaj referentka długo wahała się. Mówiła niepewnie, że świetlice współzawodniczą z świetlicami radomskimi, później jednak zastanowiła się i stwierdziła, iż ze świetlicami pokrewnego oddziału związkowego w Ostrowcu. Na pytanie ile świetlic w Ostrowcu bierze udział we współzawodnictwie z świetlicami częstochowskimi, referentka w ogóle nie umiała odpowiedzieć.

Rozmowa ta świadczy dobitnie o chaosie, jaki panuje w akcji współzawodnictwa świetlicowego na częstochowskim terenie. Inny referent kulturalno-oświatowy, zajmujący o wiele poważniejsze stanowisko od wspomnianej referentki, też nie umiał nam nic konkretnego powiedzieć na temat współzawodnictwa.

Wnioski nasuwają się proste: Prezydia oddziałów związkowych powinny niezwłocznie zainteresować się akcję współzawodnictwa świetlicowego i usunąć — drogą analizy tego zagadnienia, dotychczasowe bolączki. Niezależnie od tego kierownicy świetlicowi powinni skoordynować ją z pokrewnymi świetlicami.

Obecna martwota współzawodnictwa świetlicowego w Częstochowie aż nadto wystarcza do przedsięwzięcia odpowiednich kroków w tej sprawie.

W jednej rundzie

ŁÓDŹ I ŚLĄSK PRZECIWNIKAMI CZĘSTOCHOWY

Zarząd Cz. OZTS zaakceptował terminy dwóch spotkań międzyokręgowych — 8 stycznia z Łodzią w Częstochowie i 11 lutego ze Śląskiem w Katowicach lub Sosnowcu.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE B-KLASY

Rozgrywki mistrzowskie drużyn bokserskich klasy B rozpoczynają się nadchodzącej niedzieli 8 bm. meczami Stal Starachowice — Związkowiec Radomsko i Ogniwo Skarżysko — Związkowiec Ostrowiec.

WEZWANIE ZWIĄZKOWCA

Wobec zbliżającego się walnego rocznego zgromadzenia zarząd ZS Związkowiec zwraca się do członków zrzeszenia o uregulowanie zaległych składek, w przeciwnym bowiem razie będą oni pozbawieni prawa głosu.

KURS SĘDZIOWSKI

W dniach od 11 do 18 bm. przeprowadzony zostanie kurs dla kandydatów na sędziów tenisa stołowego: zgłoszenia przyjmuje sekretariat CzOZTS (Dom Rzemiosła, ob. H. Książkiewiczówna) do dnia 8 bm.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Konfitury truskawkowe, poziomkowe, dżemy różne, owoce w cukrze poleca **Cukiernia Weber Aleja 16. Tel. 22-18.** 22-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebna maszynistka na maszynkę pończoszniczą. Wiadomość: ul. Mała 29 m. 15. 23-1

Potrzebna maszynistka na maszynkę okrągłą sportową. Aleja Wolności 32. Pawlikowska. 19-1

LOKALE

Poszukuję niekrępującego pokoju możliwie wygodami, cena obojętna. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Życia Częstochowy" pod „129". 15-1

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa, legitymację Zw. Zaw. Handlowych i Biurowych oraz inne dokumenty na nazwisko Purta Jan. 17-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa, legitymację służbową, legitymację Zw. Zaw. Prac. Pocztowych, dowód zameldowania radia **na nazwisko** Wróblewski Zygmunt. 21-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na **nazwisko** Witczak Jan. 16-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko porucznik rezerwy Krauze Antoni, ur. 19.12. 1900, Częstochowa. 18-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na **nazwisko** Gaweł Leonard. 24-1

Zgubiono kartę rejestracyjną **wydaną** przez RKU Częstochowa na nazwisko Celebiasz Roman. 25-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. **Prac.** Spółdzielczych wyd. na nazwisko **Wolna** Maria. Narutowicza 10. 27-1

Zgubiono przepustkę fabryczną **Nr.** 162 oraz kartę rowerową Nr. ramy 8480324 na nazwisko Socha Władysław. 28-1

Zgubiono legitymację służbową **oraz** legitymację ZMP na nazwisko **Masłoń** Natalia. 31-1

RÓŻNE

Pies wilczur przybłąkał się i jest do odebrania w ciągu 3-ch dni od daty ogłoszenia, wieś Zawisna, gm. Poczesna. Kołaczyk Bolesław. 30-1

B-96679